BIBLIOTEKA PUBLICZNA M. W BIAŁYMSTOKU CZYTELNIA CZASOPISM

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 149 (9667) Białystok — Łomża — Suwałki, poniedziałek, 2 sierpnia 1982 r. Nakład: 106.023 Cena 5 zł

Rozmowy L. Breżniewa i G. Husaka

Krytyka posunięć administracji USA

MOSKWA (PAP) — Związek Radziecki i Czechosłowacja stwierdziły, że główną przyczyną zaostrzenia się sytuacji międzynarodowej są awanturnicze posunięcia obecnej administracji amerykańskiej. Taką ocenę przedstawiono 30 ub. m. podczas spotkania Leonida Breżniewa z Gustavem Husakiem na Krymie.

Ogłoszony po spotkaniu komunikat zwraca uwagę, iż Waszyngton nie odpowiedział na śmiałą inicjatywę Związku Radzieckiego, który zobowiązał się, że nie użyje broni jądrowej jako pierwszy. Podczas rozmów, poświęconych problemom rozbrojenia, USA i ich sojusznicy z NATO zajmują jednostronne i całkowicie nie-

Ciąg dalszy na str. 2

Wydobyto ponad 110 mln ton węgla

WARSZAWA (PAP) — Wydobycie węgla — mimo poważnego deficytu wagonów pod załadunek, niedostatku części i elementów kooperacyjnych z innych resortów dla przemysłu maszyn i urządzeń górniczych, a także okresu urlopowego — utrzymuje się na wysokim poziomie. W lipcu górnicy wydobyli prawie 16 mln ton węgla, o 2,3 mln ton więcej niż w analogicznym miesiącu ub.r. W sumie od początku roku wydobyto 110 mln 700 tys. ton tego cennego paliwa. Jest to o ponad 15,5 mln ton więcej niż w tym samym okresie 1981 r. Taką samą ilość węgla w zeszłym roku wydobyto dopiero 7 września. Obecnie na eksport przeznaczono prawie 15,3 mln ton węgla, o ponad 5 mln ton więcej niż w ciągu 7 miesięcy ub.r.

Roboczy rekonesans

Wojciech Jaruzelski z wizytą w Hucie „Warszawa"

WARSZAWA (PAP) — Kolejny upalny dzień tego lata; niebo bez jednej chmurki, nagrzany asfalt promieniuje ciepłem. Ulice Warszawy niemal puste, nieliczni przechodnie wykorzystują każdy skrawek cienia dla ochłody i relaksu. W jakich warunkach pracują ludzie, którzy nie mają dziś wolnej soboty i muszą trwać na swoich posterunkach w stalowni i walcowniach Huty „Warszawa"? Im w te skwarne dni należy się szczególne uznanie i szacunek, a przede wszystkim — stworzenie takich warunków, żeby uciążliwość upału ograniczyć do minimum.

Aby osobiście zapoznać się z sytuacją załogi pracującej w Hucie „Warszawa" — jednej z wielu polskich hut — i wysłuchać na ten temat jej opinii I sekretarz KC PZPR, premier, przewodniczący Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego, gen. armii **Wojciech Jaruzelski** złożył w sobotę nie zapowiedzianą wizytę w stalowni i walcowni grubej. Bez scenariusza, bez wcześniejszego uprzedzania, wizyta ta miała charakter roboczego rekonesansu.

Spotkana na dziedzińcu grupa robotników stalowni prowadzi premiera wprost do stołówki. Jest przerwa śniadaniowa. Ciasno, gorąco, długa kolejka oczekujących na jedzenie. — Tak jest w każdą wolną sobotę — mówi spawacz **Stefan Wietrak.** My pracujemy w ruchu ciągłym, a stołówki odpoczywają. Tylko dwie są czynne. Na posiłek czeka się czasem i trzy kwadranse. Nie ma herbaty, podobno z braku kubków...

Wojciecha Jaruzelskiego otaczają robotnicy z wydziału ciągarni. Brygadzista **Edmund Zalewski** opowiada o 20 latach swojej pracy w hucie, o przywiązaniu do zakładu i współodpowiedzialności „starej kadry" za wszystko, co się w nim dzieje. Sygnalizuje wiele krytycznych spostrzeżeń na temat — jego zdaniem — zbyt małego zróżnicowania zarobków pracowników wieloletnich i nowo zatrudnionych. Załoga nie pojmuje dlaczego na podobnie szkodliwych dla zdrowia stanowiskach pracy, ekwiwalent za tę szkodliwość jest

Ciąg dalszy na str. 2

wiadomości dnia

Zmiana na stanowisku prezydenta Panamy

● *HAWANA — Prezydent Panamy, Aristides Royo podał się do dymisji. Zgodnie z konstytucją panamską nowym szefem państwa został dotychczasowy wiceprezydent Ricardo de la Espriella.*

Jako przyczynę dymisji Aristidesa Royo wymieniono względy zdrowotne.

USA przeprowadziły kolejną próbę z bronią nuklearną

● *WASZYNGTON — Na poligonie w Nevadzie przeprowadzono 10 w roku bieżącym próbę podziemną z bronią nuklearną.*

Ładunek o sile około 20 kiloton eksplodował na głębokości 400 m w odległości 113 km od Las Vegas.

Wojna irańsko-iracka

● *BEJRUT — Rozgłośnia w Teheranie podała w sobotę, że tego dnia lotnictwo irackie bombardowało miasto Abadan zabijając 5 osób i raniąc 15. Informacji o ataku na Abadan nie potwierdziło dotychczas dowództwo irackie.*

Miasto leży w odległości 48 km od Basry, która jest celem obecnej, trwającej od 13 lipca, ofensywy irańskiej.

W Białymstoku

Spotkanie z delegatami na IX Zjazd PZPR

(INFORMACJA WŁASNA)

W ub. piątek członkowie Sekretariatu KW PZPR w Białymstoku spotkali się z delegatami organizacji wojewódzkiej na IX Nadzwyczajny Zjazd partii.

Spotkania takie odbywają się co pewien czas, a ich celem jest wzajemna wymiana poglądów i informacji. Podczas ostatniego — I sekretarz KW PZPR — **Stefan Zawodziński** przedstawił sytuację społeczno-polityczną w kraju ze szczególnym uwzględnieniem województwa, sekretarz KW partii — **Włodzimierz Kołodziejuk** mówił o sytuacji ekonomicznej, a sekretarz KW — **Mikołaj Kozak** — o działaniach partii po IX Plenum KC i tworzeniu się ruchu odrodzenia narodowego.

Sytuacja w życiu społeczno-politycznym i gospodarczym kraju stopniowo poprawia się — powiedział tow. **Stefan Zawodziński.** Powolna stabilizacja ekonomiczna łagodzi nastroje społeczne.

W partii zmniejsza się spadek szeregów, rośnie liczba przyjęć do podstawowych organizacji. Wojewódzka organizacja partyjna liczy obecnie 38.260 członków, w ciągu ostatniego półrocza ubyło z niej 2.229 osób. Większość wy-

Ciąg dalszy na str. 2



Rodzina Plichtów przy ręcznym sprzęcie żyta.

Żniwa—82

Kombajnami i kosą

(INFORMACJA WŁASNA)

Upalne lato, chociaż wyciska pot, cieszy żniwiarzy i przyspiesza tempo ich pracy — wielu zwozi żyto do stodół. Niektórzy są już po omłotach.

Więcej niż zwykle skorzysta w tym sezonie z usług kombajnami, do czego zmusza niedostatek sznurka do wiązałek, a umożliwia pogoda. Większość rolników nie ogląda się jednak na kółkowe usługi lecz żniwuje kosiarkami konnymi, niemało sięgnęło po kosy. Ludzkie ręce są nadal najmniej zawodnym narzędziem pracy.

Tymczasem robót przybywa. Jeszcze uprząta się drugi pokos traw. Nie jest on obfity, trawa nie narosła. Ale nie ma co czekać, susza nic dobrego nie zapowiada. Ci, co skosili żyto przystępują do sprzętu owsa, a już bieleje pszenica. Przerwy w żniwach nie będzie. Rolnicy zejdą z pól dopiero późną jesienią.

Zboże obrodziło. U niektórych rolników żyto wyda około 30 kwintali z ha. Słabo zapowiadają się natomiast okopowe, zwłaszcza ziemniaki, które zaczynają już podsychać. Jeśli susza się utrzyma, na ziemniaki nie ma co w tym roku liczyć — powiedział mi jeden z rolników.

Te spostrzeżenia nasunęły mi się podczas rajdu żniwnego w miniony czwartek, na trasie **Białystok — Siemiatycze — Ciechanowiec — Brańsk — Białystok.** Oto szczegółowsza relacja.

Siemiatycze. Do zastępcy naczelnika — **Leokadii Muchy** trzech rolników z **Wiercienia** przyszło prosić o sznurek.

— Mam trzy i pół ha żyta. SKR obiecał przysłać snopowiązałkę w minioną sobotę, nie przyjechali. Sam nie podołam, niedawno wyszedłem ze szpitala. Nazwiska nie podam bo SKR się obrazi i opóźni mi orki.

Feliks Boguszewski chce dostać sznurek do pszenicy. Żyto — 7 ha — skosi „Bizonem". Mieszka w Wiercieniu a zboże ma w Lachówce, dwa kilometry dalej. SKR odmawia usługi w drugiej wsi. Właśnie w tej sprawie przyszedł do pani naczelnik. A zboże ma dorodne. W jednym kłosie żyta naliczył 84 ziarna, wychodzi na to, że plon może przekroczyć 35 kwintali z ha.

Naczelnik telefonuje do SKR, ustala że w Wiercieniu kosić będą w sobotę (31 lipca).

W Wiercieniu mieszka 50 gospodarzy, snopowiązałek prywatnych jest 13. Sąsiedzi świadczą usługi jeśli ktoś zdobędzie sznurek. Cena za godzinę w rejonie Siemiatycz

Ciąg dalszy na str. 3

38 rocznica patriotycznego zrywu mieszkańców Warszawy

Wręczenie „Warszawskich Krzyży Powstańczych" ▪ Koncert w Teatrze Polskim ▪ Wystawa „Warszawa walczy"

W sobotę i niedzielę w stolicy odbywały się uroczystości związane z obchodami 38 rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego.

Osiemdziesięcioosobowa grupa b. żołnierzy batalionu AK **„Kiliński"** otrzymała „Warszawskie Krzyże Powstańcze" nadane przez Radę Państwa. Batalion „Kiliński" wsławił się podczas Powstania Warszawskiego zdobyciem wielu ważnych obiektów, wśród nich najwyższego budynku ówczesnej Warszawy „Prudentialu" oraz gmachu PAST-y — gdzie mieścił się główny węzeł telefoniczny. Żołnierze batalionu uczestniczyli też w budowie, obronie i naprawach słynnej barykady w Alejach Jerozolimskich — jedynego połączenia między północnym a południowym śródmieściem.

Na skrawku starej Warszawy, w dawnej fabryce Norblina przy ul. Żelaznej otwarto wielką wystawę plenerową pn. **„Warszawa walczy — 63 dni Powstania Warszawskiego".** Przybyli uczestnicy Powstania Warszawskiego, grupa powstańców wielkopolskich i śląskich. W autentycznej scenerii, wśród murów noszących jeszcze ślady kul, zaprezentowano ok. 1,5 tys. fotografii z Powstania Warszawskiego. Na wystawie znajdują się też pamiątki przyniesione przez warszawiaków: hełmy radiostacje, broń i gazety powstańcze, dokumenty, mundury. Zgromadzono również książki i albumy wydane dotychczas i poświęcone tematyce powstania. Jest duży dział zatytułowany **„Powstanie w sztuce".** W jednej z hal fabrycznych urządzono salę kinową gdzie wyświetlane będą filmy dokumentalne i fabularne o tematyce powstaniowej. Całości ekspozycji towarzyszy nagranie dźwiękowe odgłosów walki, komend, rozkazów, poezji i pieśni powstańczej.

W sobotę w godzinach popołudniowych odbył się w Teatrze Polskim w Warszawie — uroczysty koncert. Zgromadził on b. żołnierzy powstania, kombatantów II wojny światowej, przedstawicieli władz naczelnych Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, Wojska Polskiego, a także mieszkańców stolicy — współuczestników zbrojnego czynu z sierpnia 1944 r., tych wszystkich, którzy w latach wojennych wnieśli wkład w odbudowę i rozbudowę Warszawy a dzisiaj swoją patriotyczną postawą i ofiarną pracą służą socjalistycznej Ojczyźnie; przybyli przedstawiciele najmłodszego pokolenia Polaków, wśród nich harcerze reprezentujący Chorągiew Warszawską ZHP im. Bohaterów Warszawy. Obecni byli gospodarze stolicy.

Ciąg dalszy na str. 2

1350 km rurociągu zbudowaliśmy w ZSRR

WARSZAWA (PAP) — Kierownictwo „Energopolu" otrzymało w tych dniach meldunek o zakończeniu budowy przedostatniej, 10 stacji pomp, jakie są dziełem naszych budowniczych, układających rurociągi w Związku Radzieckim. Ta „10-ta" obsługuje ropociąg surgucki. Kontynuowane są prace przy ostatniej, 11-tej stacji oraz na budowie obiektów towarzyszących, bo sama „rura" jest gotowa od dawna. Ostatecznie z budowy tej polskie ekipy zajdą w końcu przyszłego roku.

W sumie polscy specjaliści zbudowali w ZSRR „pod klucz" 1350 km rurociągów, w tym 583 km gazociągu orenburskiego o największej w świecie średnicy rury — 1420 mm, następnie 442 km ropociągu nowopołockiego o przekroju rury 720 mm i 295 km ropociągu surguckiego o przekroju 1020 mm. Rachunek dopełnia ok. 30 km gazociągu ułożonego przez naszych specjalistów na odcinku budowanym przez NRD.

Na swoim koncie polskie ekipy mają jeszcze 11 stacji kompresorowych, wspomniane 10 stacji pomp, 2 punkty końcowe zdawcze ropy i park zbiorników o łącznej pojemności 200 tys. m sześciennych.

43 beczki złota, 4 tony diamentów

Bezcenny skarb z XVII w. znaleziony w Islandii

REYKJAVIK (PAP) — Korespondent PAP, Andrzej Nowicki pisze:

W stolicy Islandii, Reykjaviku panuje od paru dni istna gorączka złota po dotarciu tam wiadomości, że grupa poszukiwaczy skarbów natrafiła w południowej części wyspy na szczątki XVII-wiecznego żaglowca holenderskiego, kryjące przypuszczalnie 43 beczki złota i 4 tony diamentów.

Galeon „Oręż Amsterdamu" został w 1667 r. zniesiony sztormem ku wybrzeżom Islandii i zatonął w pobliżu wylotu jednej z tamtejszych rzek lodowcowych. Wchodził w skład flotylli żaglowców powracających z Dalekiego Wschodu do Europy. Jeden z nich — jak wynika z archiwów holenderskich — wiózł pod pokładem wspomniany ładunek złota i diamentów. Nieliczni członkowie załogi „Oręża Amsterdamu", którzy uratowali się z katastrofy, opowiedzieli Islandczykom, że kosztowności znajdowały się właśnie na ich statku.

Kilkunastoosobowy zespół poszukiwaczy jeszcze w 1960 r. rozpoczął penetrację przypuszczalnego miejsca zatonięcia galeonu. Dopiero jednak

Ciąg dalszy na str. 2

Dzika, nieludzka mania niszczenia

Zmasowany atak wojsk izraelskich na Bejrut

Relacja korespondenta PAP

BEJRUT (PAP) — Korespondent PAP, T. Jackowski, pisze: Ludobójcza wojna, prowadzona przez Izrael w Libanie, przybrała w niedzielę nowe rozmiary, gdy tego dnia o świcie wojska inwazyjne przypuściły z lądu, morza i powietrza zmasowany atak na dzielnice mieszkaniowe i pozycje palestyńskie w zachodnim Bejrucie. Całe miasto zamieniło się w pole bitwy. Bomby padają już nie tylko na tzw. dzielnice frontowe, a więc południowe peryferia, lecz na obszar całego wybrzeża i centrum miasta. „Phantomy" produkcji amerykańskiej dokonują falowych nalotów bombowych, a jednostki marynarki wojennej, stojącej tuż przy brzegu, ostrzeliwują na ślepo główne arterie.

Ze wzgórz otaczających zachodni Bejrut artyleria izraelska bije salwami, rażąc śmiertelnie najbardziej żywotne rejony miasta, nie mające nic wspólnego ani z obiektami wojskowymi ani z centrami dowodzenia broniących się Palestyńczyków.

Takie słowa jak zawieszenie broni, czy wstrzymanie ognia zatraciło wszelką wartość, bowiem barbarzyństwo napastnika zamienia je w nic nie znaczące pojęcia.

Od ubiegłego piątku, podobnie jak dziś w niedzielę, Izrael nie wysilając się nawet na znalezienie pretekstów, zaczął zabijać już nie dzielnice południowe, ale całe oblężone miasto.

Miarą dokonywanej przez Izrael zbrodni jest to, że nowy atak na miasto o natężeniu nie znanym od dwóch miesięcy tej ludobójczej wojny, zaczął się w chwili, kiedy zapadły niezmiernie ważne decyzje politycznego zakończenia konfliktu. Komitet Ligi Arabskiej składający się z sześciu państw: Arabii Saudyjskiej, Algierii, Syrii, Kuwejtu, OWP i sekretarza Ligi Arabskiej zaakceptował plan, polegający na wycofaniu 5.000 fedainów z Bejrutu do Syrii, Jordanii, Egiptu i Iraku. Plan ten przedstawiony został amerykańskiemu pośrednikowi, **Philipowi Habibowi.** Na tej podstawie ogłoszono kolejne zawieszenie broni. Każdy z rozejmów świadomie był łamany przez Izrael.

Tuż przed niedzielnym atakiem, który — sądząc po rozmiarach i długości trwania — może świadczyć o przyjęciu tzw. opcji wojskowej czyli ostatecznego zniszczenia OWP i zabicia wszystkich jej przywódców znajdujących się w Bejrucie, libański minister spraw zagranicznych **Fuad Butros** obwieścił przez telewizję, że do ostatecznego ustalenia planu ewakuacji Palestyńczyków pozostały tylko 24 godziny.

Cała opinia polityczna pozostawała więc pod wrażeniem, że wojna wchodzi w stadium rozwiązań politycznych. Niedzielny atak izraelski wydaje się temu przeczyć.

Na polu bitwy wojska napastnicze zaczęły atak wzdłuż

Ciąg dalszy na str. 2

Apel żniwny

Zarząd Wojewódzki Związku Młodzieży Wiejskiej w Białymstoku wystosował apel w związku ze żniwami. Oto jego treść.

Żniwa — okres zbierania owoców całorocznej ciężkiej pracy rolników. Zwracamy się więc do całego społeczeństwa, a zwłaszcza do młodzieży, do Was, o niezbędną pomoc. Członkowie Związku Młodzieży Wiejskiej — organizacji młodego pokolenia wsi — dadzą przykład obywatelskiej postawy. Dołóżmy starań by zebrać wszystko co urodziła ziemia.

W tym ważnym okresie dla wsi i nie tylko, zespólmy wszystkie siły. Pracujmy ofiarnie we własnych i rodzinnych gospodarstwach, w gospodarstwach sąsiadów, spółdzielczych i państwowych. Wzorowo pracujmy w instytucjach obsługujących wieś i rolnictwo, uczyńmy wszystko co jest w naszej mocy, aby sprawnie i solidnie zebrać chleb, którym obdarzyła nas Matka Ziemia.

Nie zmarnujmy ani jednej chwili, ani jednego kłosa.

Udaremnienie zamachu stanu w Kenii

LONDYN (PAP) — Tanzańska agencja prasowa — Shihata podała, że jednostki armii kenijskiej wierne prezydentowi DANIELOWI AGRAPA MOI udaremniły w sobotę rano próbę wojskowego zamachu stanu.

Agencja powołuje się na komunikat centralnej kenijskiej rozgłośni radiowej, stwierdzający, że przewrót został udaremniony w wyniku akcji podjętej przez zastępcę naczelnego dowódcy kenijskich sił zbrojnych.

W niedzielę o godz. 6-tej czasu warszawskiego rozgłośnia radiowa „Głos Kenii" podała o przejęciu władzy przez armię, stwierdzając, że „rząd wojskowy" położył kres dyktaturze prezydenta Moi. Opublikowany komunikat mówił o zawieszeniu konstytucji, utworzeniu Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego, wprowadzeniu w całym kraju godziny policyjnej, zamknięciu lotnisk i granic państwa oraz przerwaniu telekomunikacyjnej łączności międzynarodowej, zwolnieniu wszystkich więźniów politycznych, położeniu kresu aresztowaniom i zastraszaniu niewinnych ludzi oraz powrocie do sytuacji z pierwszych lat po obaleniu kolonializmu brytyjskiego. Komunikat stwierdzał, że Kenia pozostaje państwem neutralnym a rewolucja jest sprawą wewnętrzną tego państwa. Przywódcy przewrotu wezwali studentów do zamanifestowania poparcia rewolucji z 1 siernia br.

Korespondent AFP w Nairobi pisze, że w kilka godzin po zamachu stanu w stolicy Kenii słychać było strzelaninę z broni lekkiej. Około południa rozgłośnia radiowa zaprzestała nadawania komunikatów, zredagowanych przez organizatorów przewrotu. W chwilę później nad Nairobi przeleciały samoloty wojskowe.

Francja: tragedia na „Autostradzie słońca"

Zginęły 53 osoby, w tym 44 dzieci

PARYŻ (PAP) — 53 osoby zabite (w tym 44 dzieci) oto tragiczny bilans katastrofy do jakiej doszło w sobotę rano koło miejscowości Beaune w środkowej Francji na tzw. „Autostradzie słońca", łączącej Paryż z wybrzeżem Morza Śródziemnego.

Dokładnych przyczyn wypadku nie zdołano jeszcze ustalić. Jednakże najprawdopodobniej głównym powodem zderzenia dwóch autokarów wiozących na kolonie dzieci w wieku lat 6—15 była — według zeznań wielu świadków — nadmierna prędkość, z jaką jechały oba pojazdy. Dzieci, które pochodziły z regionu podparyskiego, udawały się na wakacje do Sabaudii.

Zderzenie autokarów spowodowało pożar w jednym z nich i w rezultacie śmierć wielu dzieci w płomieniach.

Katastrofa na „Autostradzie słońca" jest jednym z najtragiczniejszych wypadków jakie kiedykolwiek zanotowano na drogach Francji. Na miejsce kolizji udał się minister transportu Charles Fiterman. Prezydent Francois Mitterrand wystosował depeszę kondolencyjną do rodzin ofiar.

Eksperci badają wraki dwóch autobusów. Wypadek wywołał we Francji ogromne poruszenie. Ożyła dyskusja wokół kwestii bezpieczeństwa na drogach. Premier Pierre Mauroy zaapelował do kierowców francuskich o zachowanie w okresie sezonu letniego szczególnych środków ostrożności w czasie jazdy.

W roku ubiegłym na drogach we Francji wydarzyło się tylko podczas samych weekendów ponad 3800 wypadków, w których straciło życie 236 osób, a 5,5 tys. odniosło rany.

Szczegółowe zasady wyjazdów prywatnych za granicę

WARSZAWA (PAP) — Od kilku dni wydziały paszportów komend wojewódzkich MO wydają zezwolenia na wyjazdy prywatne za granicę według nowych zasad, podanych w komunikacie MSW z 22 lipca. W związku z licznymi pytaniami, dziennikarz PAP zwrócił się do Biura Paszportów MSW o wyjaśnienie zgłaszanych wątpliwości:

Zgodnie z decyzją ministra Spraw Wewnętrznych, wyjazdy prywatne obywateli polskich do krajów kapitalistycznych, Jugosławii i pozaeuropejskich krajów socjalistycznych, są realizowane na podstawie zaproszeń otrzymanych wyłącznie od członków najbliższej rodziny tzn. współmałżonka, dorosłych dzieci, rodziców i rodzeństwa.

Wiele pytań dotyczyło możliwości wyjazdu na podstawie zaproszeń uzyskanych od osób, które czasowo przebywają za granicą. Otóż honorowane są zaproszenia wystawione przez: posiadaczy paszportów konsularnych, cudzoziemców zwolnionych z obywatelstwa polskiego, obywateli PRL delegowanych do pracy za granicą w polskich lub obcych instytucjach, bądź też w ramach kontraktów eksportowych. Jak więc widać, osoby wystawiające zaproszenia winny mieć uregulowaną kwestię pobytu za granicą.

Podobnie jak do tej pory, zaproszenie otrzymane od członków najbliższej rodziny jest ważne przez okres 6 miesięcy od daty jego wystawienia, przy czym musi być ono poświadczone przez polski konsulat znajdujący się w kraju zamieszkania osoby zapraszającej.

Na dotychczasowych zasadach mogą wyjeżdżać w odwiedziny osoby starsze, emeryci, renciści i ich współmałżonkowie; dotychczasowe zasady obowiązują też odnośnie wyjazdów w sprawach losowych (choroba, zgon itp.) oraz wyjazdów na imprezy o cha-

Ciąg dalszy na str. 2

pogoda

DZIŚ — zachmurzenie małe i umiarkowane, okresami duże, miejscami możliwe opady deszczu. Temperatura maks. 23—25, min. 12—14 st. C. Wiatr słaby i umiarkowany północno-wschodni.

JUTRO — na ogół bez opadów temperatury bez zmian.

IMIENINY — Kariny i Gustawa. (b)

Istotne sprawy kraju, funkcjonowanie propagandy

Spotkanie W. Jaruzelskiego z grupą dziennikarzy

WARSZAWA (PAP) — **Spotkanie gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego z grupą redaktorów i publicystów prasy, radia i telewizji, o którego rozpoczęciu informowaliśmy, zakończyło się w nocy z 29 na 30 lipca br.**

Środowisko dziennikarskie na spotkaniu tym reprezentowali redaktorzy: **Stanisław Albinowski, Jerzy Ambroziewicz, Józef Barecki, Julian Bartosz, Wiesław Bek, Jan Bijak, Włodzimierz Chećko, Stanisław Chełstowski, Zbigniew Cyranowicz, Mieczysław Czuma, płk Jan Ignaczak, Zygmunt Kałużyński, Andrzej Kozera, Kazimierz Koźniewski, Ignacy Krasicki, Józef Królikowski, Klemens Krzyżagórski, Andrzej Kurz, Zdzisław Leś, Władysław Loranc, Ewa Łuszczuk, Ludwik Łużyński, Waldemar Mickiewicz, Zdzisław Morawski, kpt. Marek Nowakowski, Radosław Ostrowicz, Jerzy Pardus, Daniel Passent, Zdzisław Piś, Krzysztof Pogorzelski, Janusz Roszkowski, Aleksander Rowiński, Janusz Stefanowicz, Krzysztof T. Toeplitz, Lesław Tokarski, Jerzy Turowicz, Andrzej Turski, Lech Wieluński, Mirosław Wojciechowski, Stanisław Wojtek, Józef Wójcik, Andrzej Żmuda.**

W wielogodzinnej bogatej i szczerej dyskusji podzielono się wielostronnymi opiniami na temat istotnych spraw kraju, a także funkcjonowania propagandy. Dużo uwagi w dyskusji poświęcono kwestii porozumienia, a szczególnie Patriotycznemu Ruchowi Odrodzenia Narodowego.

W toku spotkania gen. Jaruzelski przedstawił zebranym nowego sekretarza KC, zastępcę członka Biura Politycznego **Jana Główczyka**, który obecnie kieruje działalnością propagandową partii, a także nowo mianowanego kierownika Wydziału Prasy, Radia i Telewizji KC PZPR **Bogdana Jachacza.**

Waszyngton nadal ingeruje w wewnętrzne sprawy Polski

Po decyzjach władz polskich z 21 lipca — oświadczenia rządów W. Brytanii i RFN

WASZYNGTON (PAP) — **Korespondent PAP, Stanisław Głąbiński pisze:**

Administracja waszyngtońska od kilku tygodni, a ze szczególnym natężeniem w ostatnich kilkunastu dniach, wypowiada się na tematy polskie. Robi to sam prezydent, sekretarz stanu, rzecznicy Białego Domu i innych resortów. Wszystkie te wypowiedzi mają w zasadzie jeden cel. Mają uzasadnić politykę sankcji i embarga wobec Związku Radzieckiego, politykę tak ostro krytykowaną przez całą Europę Zachodnią. Częstotliwość i agresywność wypowiedzi wynika więc stąd, że administracja broni swego stanowiska, wykorzystując problem polski jako uzasadnienie stosowanej taktyki.

Kolejnym przykładem rozgrywania w tym kontekście spraw polskich było wystąpienie podsekretarza stanu d/s współpracy gospodarczej **Jamesa Buckley'a**, który otrzymał zadanie obrony przed podkomitetem ekonomicznym komitetu spraw zagranicznych Senatu polityki sankcji i embarga na sprzęt, jaki Europa Zachodnia ma dostarczyć na budowę gazociągu syberyjskiego.

Oczywiście cała „obrona" została oparta na powiązaniu polityki sankcji z procesami zachodzącymi w Polsce i na argumentacji, że w tej sytuacji Stany Zjednoczone i cały Zachód nie mogą pomagać w budowie gazociągu.

Argumenty te są powtarzane obecnie w Waszyngtonie niemal codziennie. Buckley poszedł jednak dalej niż inni przedstawiciele administracji, nawet dalej niż prezydent w jego zeszłotygodniowej konferencji prasowej. Otóż podsekretarz stanu przedstawił ocenę posunięć i decyzji władz polskich, ogłoszonych w dniu 21 lipca na posiedzeniu Sejmu PRL. Takich cenzurek w Waszyngtonie — w każdym razie oficjalnie — jeszcze nie wystawiano. Buckley mówił: **„Zwróciliśmy uwagę na ogłoszenie w Polsce niewielkiego złagodzenia represji, co przed tygodniem zapowiedział rząd polski. Nie odpowiada to minimum naszych żądań. Niemniej konsultujemy z naszymi sojusznikami implikacje polskich decyzji".**

Trudno nie zapytać, dlaczego decyzje suwerennego rządu mają odpowiadać „minimum żądań" rządu Stanów Zjednoczonych. Jedno jest całkowicie jasne. Tego rodzaju wypowiedź jest wyraźną ingerencją w wewnętrzne sprawy Polski.

LONDYN, BONN (PAP) — Jak wynika z doniesień agencji zachodnich, rządy W. Brytanii i RFN wyraziły zadowolenie z decyzji i deklaracji władz polskich ogłoszonych w Sejmie 21 bm., a dotyczących złagodzenia stanu wojennego, ale jednocześnie kolejny raz powtórzyły znane postulaty wobec Polski, których istota sprowadza się do przywrócenia w naszym kraju stanu sprzed 13 grudnia 1981.

Rząd brytyjski i zachodnioniemiecki ogłosiły swe oświadczenia po komunikacie stałych przedstawicieli państw NATO w Brukseli, którzy po jednodniowych obradach powitali posunięcia ogłoszone przez władze polskie 21 bm. jako **„krok we właściwym kierunku"**, ale ponowili swe zwykłe żądanie zniesienia w Polsce stanu wojennego, stanowiące ingerencję w sprawy wewnętrzne Polski.

W. Jaruzelski z wizytą w Hucie „Warszawa"

Ciąg dalszy ze str. 1

nierówny. Toczy się swobodna i bezpośrednia rozmowa o dostrzeżonych już plusach i minusach reformy gospodarczej. Hutnicy wyrażają przekonanie, że stworzony zostanie w Polsce taki system, który wreszcie zmusi nierobów i obiboków do wzięcia się za solidną robotę.

Stalownia — serce huty. Tutaj temperatura sięga 30 st., trudno oddychać, pot leje się strugami. Nadchodzą przedstawiciele dyrekcji i Komitetu Fabrycznego PZPR. Właśnie zakończył się pierwszy poranny wytop. **Jan Karczyński** i **Albin Kasprzak** łapczywie piją wodę. Zapraszają do dyspozytorni. Z wielką troską informują o braku rytmicznych dostaw złomu, co powoduje częste szarpaninę w produkcji. Kiedyś wyrabialiśmy 120 proc. normy — wspominają — teraz mamy coraz mniej wytopów, a to odbija się na zarobkach. My — stalownicy jesteśmy jak żołnierze, stale na pierwszej linii. Stara kadra się wykrusza, a młodych trudno zachęcić do pracy w tak uciążliwych warunkach. Dyrektor naczelny huty **Tadeusz Konrad** wtrąca: załogę mamy wspaniałą, mimo wszelkich trudności pracuje wręcz ofiarnie, dzięki czemu huta osiągnęła zysk i jest przedsiębiorstwem rentownym.

— Tej ofiarnej załodze — replikuje **Jerzy Błażejczyk** — należy się większa troska ze strony administracji. Klimatyzacja nie działa, z prysznica leje się na przemian ukrop albo zimna woda, a koszule i ręczniki dostajemy do długich zabiegach.

W sąsiedniej dyspozytorni — kolejna grupa rozmówców. Młode twarze, zmęczone i spocone. Wytapiacze: **Jan Krauze** i **Marek Kędzierski** oraz suwnicowy wytopów **Włodzimierz Kowalski**, jeden przez drugiego, opowiadają o swojej sytuacji zawodowej i dramatycznych problemach mieszkaniowych swoich rówieśników. Są zadziorni, widzą niedomagania w organizacji pracy i funkcjonowaniu służb socjalnych. Wskazują na słabą widoczność organizacji partyjnej na tym wydziale, a także na niedociągnięcia wewnętrznego systemu informowania załogi o jej własnych sprawach. Skutek jest taki — mówią — że wielu ludzi nie zna zasad reformy i wynikających z niej mechanizmów zarobkowych. I oni także widzą konieczność przyciągnięcia do tego trudnego zawodu większej liczby ludzi młodych. Będzie to możliwe pod warunkiem wyraźnej poprawy materialnej warunków pracy.

W obecności premiera **Zbigniew Czepiogły** pyta przedstawiciela dyrekcji: dlaczego odrywa się od pracy wytapiaczy i innych fachowców do różnych dorywczych robót na terenie zakładu, a dzieje się tak w sytuacji, kiedy w stalowni 9 osób obsługuje 5 pieców?

Następna wizyta — w walcowni grubej. Tutaj również w rozmowach z premierem W. Jaruzelskim załoga przedstawia swoje opinie na temat działania macierzystego zakładu pracy oraz funkcjonowania gospodarki kraju. Padają przykłady zahamowań w rozwiązywaniu przez administrację robotniczych problemów. Hutnicy dzielą się też swoimi niepokojami wynikającymi z niebezpieczeństwa takich zjawisk, jak pasożytnictwo społeczne, spekulacja itp. Wiele krytycznych uwag pada pod adresem obowiązującego systemu obliczania zarobków. Płaca — zdaniem hutników — ma zbyt wiele składników, robotnik nie potrafi ich rozszyfrować.

Wszystkie zgłoszone uwagi są nie tylko uważnie wysłuchane, ale i odnotowane przez towarzyszących premierowi gospodarzy województwa: członka Biura Politycznego KC, I sekretarza KW PZPR **Mariana Woźniaka** oraz prezydenta Warszawy gen. dyw. **Mieczysława Dębickiego.** Na mostku sterowniczym urządzeń walcowniczych wywiązuje się dłuższa ogólna dyskusja na temat korelacji między reformą a porozumieniem narodowym. Operator **Kazimierz Szafarz**, podkreśla dostrzegalne pozytywy reformy, opowiada się za dalszymi zmianami organizacyjnymi, i koniecznością dostosowania poszczególnych ludzi i kolektywów pracowniczych do warunków, jakie tworzy ta reforma. Nadal trwa ścieranie się racji — stwierdza on — ciągle o tym dyskutujemy. Rodzą się np. wątpliwości czy zrzeszenia nie przerodzą się w nowe zjednoczenia?

Na zakończenie wizyty Wojciech Jaruzelski dokonuje jej oceny oraz dzieli się uwagami z dyrekcją zakładu. Część spostrzeżeń i zaleceń kieruje także do przedstawicieli władz miasta i komisarza wojskowego huty. Premier powiedział również: Huta ma ogromne znaczenie dla naszej gospodarki, doceniamy trudną pracę jej załogi. Oczekujemy więc, że właśnie w Hucie „Warszawa" takie pojęcie jak — reforma, samorząd, inicjatywy, uzyskują oblicze, godne naśladowania w całym kraju.

Zmasowany atak na Bejrut

Ciąg dalszy ze str. 1

niezmiernie ważnej osi biegnącej od południowych granic miasta poprzez obszar lotniska do głównych punktów oporu sił palestyńskich, lewicy libańskiej i jednostek syryjskich, stacjonujących na tym odcinku. Toczy się tam zacięta bitwa a źródła palestyńskie donoszą, że atak czołgów na tej części frontu został odparty. Rozgłośnia prawicy libańskiej mówi o zdobyciu lotniska i przerwaniu linii obronnych OWP.

W nadmorskim centrum miasta Izrael podjął próby wysadzenia desantu na plażach otaczających miasto w pobliżu hotelu „Summarland", ale i doniesienia libańskich służb policyjnych wskazują, że próby te zostały odparte przez oddziały palestyńskie, rozstawione gęsto wzdłuż tej części miasta.

Pozycje te, podobnie jak baterie artyleryjskie, które nie zamilkły, odpowiadając gęstym ogniem, w tym także rakietowym, znajdują się pod stałymi atakami lotnictwa izraelskiego.

Stało się oczywiste, że Izrael mówiąc półgębkiem o rozwiązaniach politycznych, pragnie im zapobiec poprzez niszczenie wszystkiego co pozostało jeszcze nie zniszczone.

Jechaliśmy poprzez ulice niegdyś gęsto zamieszkane, ludne i zasobne, w okolicy uniwersytetu amerykańskiego w dzielnicy Fakhani. Można je już wymazać w znacznej części z mapy miasta. Zniszczenia przypominają żywcem to co widzieliśmy po Powstaniu Warszawskim. Zdruzgotane domy, zasypane gruzem ulice.

Ten okręg śmierci zaczął się wyraźnie przesuwać w głąb miasta poza strefę określaną dotychczas jako frontowa. Zbombardowano szpitale, ambasady, szkoły, sierocińce, domy wypełnione uchodźcami. Czyż można sporządzić ścisły bilans, kiedy w samym tylko ósmym tygodniu tej nie mającej precedensu agresji zginęło ponad osiemset osób. Czyż to, co czyni Izrael, państwo, którego znaczna część mieszkańców ucierpiała w swoim czasie od hitleryzmu, nie jest także przejawem nazizmu?

Jeszcze tli się nadzieja, że mimo zbrodniczych posunięć Izraela uda się zatrzymać lawinę zniszczenia. Istnieje przecież plan wprowadzenia tu sił międzynarodowych pod egidą ONZ i ewakuacji fedainów, na takich jednak warunkach, aby zapewnić bezpieczeństwo tym, którzy mają wyjść z miasta, jak też tym cywilom, którzy mają pozostać. W tej chwili jednak nad tym planem góruje dzika, nieludzka mania zniszczenia.

—□—

BEJRUT, NOWY JORK (PAP) — Libańskie źródła rządowe poinformowały, że w niedzielę na godzinę 12.30 czasu warszawskiego zostało zwołane w Nowym Jorku nadzwyczajne posiedzenie Rady Bezpieczeństwa ONZ w celu omówienia sytuacji, jaka powstała w Libanie w następstwie podjęcia przez armię izraelską zmasowanego ataku na Bejrut. Zwołując posiedzenie przewodniczący Rady zaapelował o natychmiastowe przerwanie ognia i wezwał strony konfliktu do przestrzegania uchwalonych wcześniej przez Radę Bezpieczeństwa rezolucji, przewidujących ustanowienie rozejmu i wycofania wojsk izraelskich z Libanu.

Rozmowy L. Breżniew — G. Husak

Ciąg dalszy ze str. 1

realne stanowisko, zmierzając do osłabienia państw — stron Układu Warszawskiego i zmiany na swoją korzyść istniejącej, przybliżonej równowagi militarnej. Jeszcze nigdy ludzkość nie stanęła przed tak przemożną koniecznością położenia kresu wyścigowi zbrojeń i przejścia do rozbrojenia. Na tej drodze cenne byłyby wszelkie działania zmniejszające niebezpieczeństwo wojny: rozszerzenie środków zaufania, zamrożenie zbrojeń jądrowych, ustanowienie skutecznych barier przeciwko rozprzestrzenianiu broni jądrowej.

W komunikacie ze spotkania podkreśla się, że Związek Radziecki i Czechosłowacja nie zamierzają odgradzać się od wzajemnie korzystnych stosunków gospodarczych z państwami kapitalistycznymi. Muszą jednak wyciągać wnioski z postępowania imperialistycznych kół USA, które stosują sankcje polityczne i bojkot. W tych warunkach ZSRR i CSRS uznają za szczególnie ważne dalsze pogłębienie wzajemnych powiązań ekonomicznych w ramach wspólnoty socjalistycznej. Dużą znaczenie w tym względzie przywiązuje się do mającej wkrótce się odbyć narady na najwyższym szczeblu na temat problemów ekonomicznych.

Leonid Breżniew i Gustav Husak podkreślili, że rozwój sytuacji w Europie i na świecie nie przekreślił znaczenia konferencji w Helsinkach. Potwierdzeniem ducha Helsinek byłoby pomyślne zakończenie spotkania w Madrycie, a przede wszystkim podjęcie na nim uchwały o zwołaniu konferencji w sprawie umocnienia zaufania, bezpieczeństwa i rozbrojenia w Europie.

Potępiając zbrodniczą agresję Izraela przeciwko Libanowi i narodowi palestyńskiemu, Związek Radziecki i Czechosłowacja żądają bezzwłocznego zaprzestania izraelskiej agresji w Libanie i zniesienia barbarzyńskiej blokady jego stolicy — Bejrutu. Wyrażono poparcie dla trwałego i sprawiedliwego, politycznego uregulowania kryzysu bliskowschodniego, który uwzględniałby prawa i żywotne interesy wszystkich narodów tego regionu.

Chociaż niebezpieczeństwa zagrażające pokojowi są wielkie, to jeszcze większe są możliwości uniknięcia groźby wojny. Możliwości te powinny zostać w pełni wykorzystane — podkreśla się w komunikacie ze spotkania L. Breżniewa i G. Husaka.

Posiedzenie Egzekutywy KW PZPR w Białymstoku

Na swym ostatnim posiedzeniu Egzekutywa Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Białymstoku zapoznała się ze wstępną informacją o wynikach kontroli rozliczeń prywatnych inwestycji budowlanych. Badania na ten temat prowadzone ponad rok przez Okręgowy Urząd Kontroli NIK wespół z organami finansowymi oraz milicją i prokuraturą, objęły nie tylko budownictwo domków letniskowych, zwanych popularnie daczami. Objęły one również domki jednorodzinne, co do których istniało podejrzenie, że ich właściciele nadal zajmują lokale w budownictwie spółdzielczym lub kwaterunkowym.

Z przedstawionych materiałów wynika, że wobec wszystkich, którzy dopuścili się łamania przepisów prawa wykorzystując bardzo często własne stanowiska lub posiadane znajomości, zostali lub zostaną pociągnięci do odpowiedzialności służbowej, finansowej bądź sądowej. Jeśli zaś chodzi o członków partii to ponieśli również kary partyjne.

Zgodnie z decyzją Egzekutywy KW ten wstępny materiał o wynikach kontroli i rozliczeń prywatnych inwestycji budowlanych zostanie do połowy września ostatecznie dopracowany, a następnie zostaną z nim zapoznane organizacje partyjne.

W drugim punkcie porządku dziennego Egzekutywa KW zapoznała się z materiałem Komendanta Wojewódzkiego MO w zakresie dyscypliny społecznej, porządku i bezpieczeństwa publicznego oraz zwalczania spekulacji.

Stwierdzono, że w życiu społeczno-politycznym wojewódzka następuje proces służący dalszemu umacnianiu spokoju wewnętrznego i normalizacji, a także konsolidacji społeczeństwa wobec nadrzędnych celów ludowego państwa. Te wszystkie pozytywne elementy, w których utrwalanie niemały wkład wnoszą na co dzień organa milicji i bezpieczeństwa, trzeba nadal pogłębiać i umacniać.

Oddzielne zagadnienie stanowi walka ze spekulacją, malwersacjami i zwykłym złodziejstwem. Zjawiska tej niebezpiecznej działalności przestępczej uderzają w każdego z nas. Dlatego walka z nimi musi stać się udziałem nie tylko organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości. W równym stopniu odnosi się to również do kierowników zakładów, instytucji i organizacji, do każdego uczciwego obywatela.

(c)

Bezcenny skarb

Ciąg dalszy ze str. 1

niedawno członkowie zespołu doszli do wniosku, że wrak musi spoczywać nie na dnie morza lecz... na lądzie stałym. Rzeki lodowcowe naniosły bowiem w tym miejscu przez wieki olbrzymie ilości piachu i żwiru przesuwając linię wybrzeża o wiele kilometrów. Przebadano detektorami ponad 30 km. kwadratowych lotnych piachów i wreszcie któregoś dnia w słuchawkach odezwał się głośny pisk sygnalizujący wielkie ilości metalu na głębokości ok. 15 m pod powierzchnią. Poszukiwacze są absolutnie przekonani, że znaleźli „Oręż Amsterdamu" wraz z jego ładunkiem wartości co najmniej kilkuset milionów dolarów. Czy rzeczywiście osiągnęli cel i zostali bogaczami — pokażą najbliższe tygodnie. Wydobycie domniemanego skarbu nastręcza niezwykłe trudności.

Samo poruszanie się po terenie grozi na każdym kroku utonięciem w ruchomym piachu, który ponadto osypuje się przy próbie wykonania najmniejszego otworu.

Wiceminister H. Burczyk na Białostocczyźnie

Inf. wł. — W miniony czwartek przebywał na Białostocczyźnie wiceminister Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej — **Henryk Burczyk** w towarzystwie dyrektora Biura Centralnego Zrzeszenia PGR — **Edwarda Dembeckiego.** Goście spotkali się z wicewojewodą białostockim — **Julianem Siarzyńskim.**

Szczególną uwagę poświęcono działalności państwowych gospodarstw rolnych w nowym systemie ekonomiczno-finansowym. Podczas pobytu w PGR Krynki interesowano się wielkością plonów oraz przebiegiem akcji żniwnej.

Z dużą uwagą i nadzieją ze strony kierownictwa i załogi PGR w Krynkach spotkała się zapowiedź udzielenia temu przedsiębiorstwu indywidualnej pomocy w poprawie infrastruktury produkcyjnej, a zwłaszcza w sprzęcie rolniczym.

W godzinach popołudniowych wiceminister Burczyk spotkał się w Białymstoku z I sekretarzem KW PZPR — **Stefanem Zawodzińskim.**

(k)

38 rocznica patriotycznego zrywu

Ciąg dalszy ze str. 1

W okolicznościowych wystąpieniach przypomniano genezę i historię 63 dni Powstania Warszawskiego, które stało się jakże wymownym przejawem jedności szeregów walczących, niezależnie od organizacyjnej przynależności: na barykadach stolicy walczyli żołnierze Armii Krajowej, a obok nich żołnierze Armii Ludowej, a także Batalionów Chłopskich z oddziałów przybyłych z okręgu warszawskiego, walczyli żołnierze różnych formacji i organizacji, robotnicy, inteligenci, komuniści i katolicy, wszyscy, którzy nie żałując krwi i życia mieli jeden cel — Polskę wolną, niepodległą i sprawiedliwą.

W części artystycznej wystąpił zespół harcerski „Gawęda" z programem pieśni patriotycznych i powstańczych.

W rocznicę wybuchu powstania towarzysze broni, rodziny, przedstawiciele społeczeństwa miasta odwiedzili cmentarze i miejsca najcięższych walk. Na mogiłach poległych powstańców i pomordowanych przez niemieckiego okupanta mieszkańców miasta składano kwiaty, płonęły światła. Pod pomnikami czynów żołnierskich kombatanci II wojny światowej, żołnierze i młodzież zaciągnęli warty honorowe.

W niedzielę w południe licznie zgromadzeni na Placu Zwycięstwa mieszkańcy stolicy i goście z całego kraju uczestniczyli w uroczystości składania kwiatów na płycie Grobu Nieznanego Żołnierza. W asyście kompanii reprezentacyjnej WP kwiaty złożyły delegacje: warszawskich władz, organizacji społecznych i zakładów pracy, przedstawiciele wszystkich środowisk kombatanckich, a wśród nich uczestnicy powstania.

Przez cały dzień trwała kwesta na fundusz budowy Pomnika Powstania Warszawskiego.

Spotkanie z delegatami na IX Zjazd PZPR

Ciąg dalszy ze str. 1

stąpień i skreśleń notowano w I kwartale br., w II kwartale tendencja spadku szeregów partyjnych zmniejszyła się, wzrosła natomiast liczba nowo przyjętych członków. Podczas, gdy w ciągu pierwszych trzech miesięcy br. przybyło 13 towarzyszy, to w trzech następnych — 24.

W najbliższym czasie wojewódzka instancja partyjna w swej pracy wiele miejsca poświęci m.in. problemom reformy gospodarczej, samorządu pracowniczego, walce ze spekulacją, organizowaniu dyskusji o związkach zawodowych.

Omawiając sytuację gospodarczą województwa, tow. **Włodzimierz Kołodziejuk** zwrócił uwagę na tendencję obniżania się spadku produkcji przemysłowej. W rolnictwie, jak wykazał lipcowy spis, o 8 proc. w stosunku do ub. roku wzrosło pogłowie bydła, o 14,5 proc. — pogłowie trzody.

Tow. **Mikołaj Kozak** przedstawił koncepcję tworzenia patriotycznego ruchu odrodzenia narodowego. W myśl deklaracji Komisji Współdziałania partii, stronnictw politycznych oraz organizacji chrześcijańskich i katolików świeckich, a także uchwały Sejmu PRL, ruch ten pomyślany jest jako partnerska działalność wszystkich jego sygnatariuszy przy zachowaniu różnorodności ich postaw, ale akceptacji przez nich niepodważalności podstaw ustrojowych Polski Ludowej.

Ruchowi przypisanych ma być szereg uprawnień w zakresie podejmowania inicjatyw społecznych i politycznych, ma on rozwijać się na bazie OKON-ów, których w woj. białostockim jest około 180 i skupiają one 2.580 działaczy. W kraju działaczy OKON-ów jest blisko 120 tys.

W dyskusji delegaci na IX Zjazd wysuwali propozycje działań do podjęcia przez ten ruch. Zastępca członka KC partii — **Jerzy Niemiec** widziałby jego rolę m.in. w zwalczaniu patologii społecznej, podnoszeniu na wyższy poziom godności i moralności społeczeństwa, intensywniejszym włączaniu inteligencji do działań społecznych.

Maria Chlebińska i Zygmunt Homlala zwracali uwagę na potrzebę podejmowania przemyślanych decyzji. Niech to będą małe, ale trafne kroczki, by swoją pochopnością nie denerwowały społeczeństwa — powiedział tow. Homlala. Jakość życia rzutuje na nasze poglądy i nastroje — ta zasada powinna być bardziej dostrzegana w praktyce. Częste zmiany decyzji np. w sprawach rolnictwa bulwersują mieszkańców wsi, przysparzają zbędnej pracy służbie rolnej, nie wpływają na wzrost autorytetu administracji.

Zbliża się kampania sprawozdawcza w partii, członkowie organizacji pytać będą o załatwienie problemów wysuwanych w poprzednim okresie sprawozdawczo - wyborczym. Programy pracy organizacji uchwalane w atmosferze emocji, należałoby teraz zweryfikować, bowiem nie na wszystko obecnie nas stać.

Działalność wewnątrzpartyjna — stwierdził **Stanisław Dąbrowski** prowadzona jest coraz lepiej, natomiast praca partii ze społeczeństwem oceniana jest słabiej. Jej wiarygodność w oczach społeczeństwa w dużej mierze zależy od wywiązania się z zobowiązań, jakie na siebie przyjęła. Mówiąc o tym m.in. Zygmunt Homlala zwrócił uwagę na brak szerszej informacji w sprawie rozliczeń członków partii, którzy nadużyli zaufania społecznego.

Delegaci przekazywali opinie z terenu o pogarszaniu się zaopatrzenia w mięso i wędliny oraz trudności z zakupem obuwia.

Odpowiadając na głosy w dyskusji, tow **Stefan Zawodziński** stwierdził, że Komitety Wojewódzki i Miejski w Białymstoku prowadzą analizę rynku mięsnego: pokrycie na kartki jest, kłopoty w zakupach wynikać więc muszą z nieudolności w dystrybucji i organizacji sprzedaży. Instancje partyjne nie chcą wyręczać administracji, ale prawda jest taka, że przynajmniej w okresie przejściowym do wprowadzenia reformy trzeba jej poczynania śledzić na bieżąco. Trudności rynkowe negatywnie wpływają bowiem na nastroje społeczne. (ib)

Owoce z importu w drodze do kraju

WARSZAWA (PAP) — Przedsiębiorstwo Handlu Zagranicznego „Polcoop" — znów samodzielnie, po 6 latach połączenia z „Hortexem" — zajmuje się m.in. eksportem i importem owoców i warzyw.

Od lipca do września pojawią się brzoskwinie z Bułgarii, Rumunii i Węgier, których łącznie „Polcoop" zakupił 440 tys. ton, z czego aż 3 tys. ton w Rumunii. Z Węgier i Albanii jedzie do kraju 9 tys. ton arbuzów. Mało niestety, będzie moreli, których firma ta zakupiła jedynie 350 ton. Od sierpnia aż do października trwać będą dostawy winogron. Najwięcej, bo 15 tys. ton tych owoców nadejdzie z Rumunii i niewiele mniej, bo 12 tys. ton z Bułgarii. Skromną partię 700 ton „Polcoop" zakupił w Albanii. Łącznie nadejdzie więc blisko 28 tys. ton winogron, co powinno stać się zauważalne na rynku.

Z warzyw sprowadzamy poważne ilości pomidorów — łącznie ok. 19 tys. ton i papryki — 15.815 ton. Największymi dostawcami tych warzyw są Rumunia i Bułgaria, a papryki — także Albania i Węgry.

Łączne zakupy owoców i warzyw w krajach socjalistycznych utrzymane są mniej więcej na ubiegłorocznym poziomie.

Niepowodzenia ekstremistów z „Solidarności" w Hiszpanii

MADRYT (PAP) — **Korespondent PAP, Jan Dziedzic pisze:**

Choć przebywający na emigracji w Hiszpanii ekstremiści z „Solidarności" podejmują starania o stworzenie i tu swojej kolejnej bazy działania, nie można mówić, że im się to w pełni udaje. Jest to wynikiem zarówno tego, że Hiszpania nie stała się poważniejszym skupiskiem osób, które po 13 grudnia postanowiły nie wracać do kraju, jak i tego, że miejscowe władze nie chcą tolerować na swym terytorium jakiejkolwiek obcej działalności politycznej, a nawet związkowej.

Żadna z wielkich hiszpańskich central związkowych nie utrzymuje kontaktów z ośrodkami ekstremistycznych emigrantów polskich, bądź, jeśli to czyni, nie nadaje temu rozgłosu. Jedynie centrala USO, formalnie niezależna, faktycznie zabarwiona chadecko, mająca związki z partią rządzącą UCD, kilka razy zaprasza działającego w Paryżu b. aktywistę „Solidarności" KOWALEWSKIEGO, który włada językiem hiszpańskim i organizowała mu konferencje prasowe i odczyty.

Istniejące przejawy posunięć dyskryminacyjnych wobec naszego kraju, odczuwalne także w dziedzinie gospodarczej, wynikają z ekonomicznej bądź też politycznej zależności Hiszpanii od Stanów Zjednoczonych. Również w tym, co prasa hiszpańska pisze o Polsce, można raczej dopatrywać się własnej polityki redakcyjnej aniżeli inspiracji kół emigracyjnych. Zresztą w ostatnim czasie zainteresowanie poszczególnych redakcji problematyką polską znacznie zmalało.

W okresie Mistrzostw Świata w piłce nożnej „Solidarność" nieco ożywiła tu swą działalność propagandową. Było to widoczne podczas spotkań rozgrywanych przez zespół Polski, w postaci transparentów „Solidarności". Policja hiszpańska usunęła te transparenty, a telewizja uniknęła ich filmowania. W centralnym dzienniku wieczornym w dniu jednego z meczów drużyny polskiej nie nadano zapowiedzianej wcześniej rozmowy z przedstawicielem emigracyjnej „Solidarności", tłumacząc to „trudnościami w uzyskaniu połączenia z Barceloną".

Szczegółowe zasady wyjazdów prywatnych za granicę

Ciąg dalszy ze str. 1

rakterze międzynarodowym (sportowe, kulturalne itp.). Osoby starsze mogą wyjechać prywatnie na podstawie zaproszenia, które niekoniecznie musi być wystawione przez najbliższą rodzinę, lecz może pochodzić również od krewnych i znajomych.

Wyjazdy w ramach wymiany między zakładami pracy, organizacjami, zaprzyjaźnionymi miastami, szkołami itp. mogą mieć miejsce w ramach planu wymiany, akceptowanego przez władze nadrzędne (wojewodowie, kompetentni ministrowie, jednostki centralne).

Wyjazdy młodzieży szkolnej i akademickiej na staże i praktyki zbiorowe oraz indywidualne odbywać się będą w ramach planu akceptowanego przez właściwe resorty. Na tej podstawie kuratorzy lub rektorzy będą poświadczać kwestionariusze paszportowe uczniów lub studentów.

Należy podkreślić, że pracownicy instytucji zmilitaryzowanych zobowiązani są do załączenia do wniosku paszportowego o wyjazd za granicę oddzielne, pisemne zgody kierownika instytucji. Natomiast osoby podlegające obowiązkowi służby wojskowej powinny uzyskać pisemne zezwolenie z właściwej wojskowej komendy uzupełnień.

Biuro paszportów MSW przypomina, że paszporty wydane przed dniem 13 grudnia 1981 r. utraciły swą ważność. W przypadku wyjazdu w ramach obowiązujących aktualnie przepisów, paszporty te należy wznowić i w tym celu zgłosić się do właściwego Wydziału Paszportów KW MO.

W kontekście obowiązujących aktualnie przepisów paszportowych warto zaznaczyć, że istniejące ograniczenia nie wpłynęły znacznie na wymianę osobową Polski z innymi państwami. Otóż w ciągu pierwszego półrocza za granicę wyjechało prawie 120 tys. obywateli polskich, z czego do krajów kapitalistycznych 61 tys. W tym samym czasie do naszego kraju przyjechało 495 tys. cudzoziemców, z czego z krajów kapitalistycznych 124 tys. Oprócz tego do kraju przyjechało 12 tys. zamieszkałych w krajach kapitalistycznych obywateli polskich, posiadających paszporty konsularne.



Sprzęt kombajnem jest najtańszy i najsprawniejszy. NA ZDJĘCIU: Mikołaj Sidorczuk kosi żyto na polu Władysława Kiczki z Turny Dużej.

Żniwa-82

Kombajnem i kosą

Ciąg dalszy ze str. 1

wynosi od 1200 do 2000 złotych. W SKR zaś godzina roboty snopowiązałką kosztuje niecałe 900 złotych.

Nie ceny są jednak istotne lecz sznurek. Podobno handlują nim na bazarze. Właśnie jest targ w Siemiatyczach. Pracownik gminy udał się sprawdzić, plotka się nie potwierdziła.

Sznurek w Siemiatyczach przydziela się właścicielom snopowiązałek oraz tym, którzy nie będą korzystać z usług SKR. Jest go jednak za mało. SKR melduje, że zostało im tylko 30 kłębków. W gminie nie wierzą. Spółdzielnia dostała 524 kłębki a skosiła około 200 ha. (na hektar zużywa się około jednego kłębka). Dziś gmina otrzymała dodatkowo 500 kłębków sznurka do pras samozbierających. Naczelnik postanawia przeznaczyć go do snopowiązałek. Ziarno ważniejsze od słomy.

Wraz z zastępcą naczelnika i kierownikiem służby rolnej udajemy się we wschodni rejon gminy, gdzie zboże dojrzewa najwcześniej. W **Turnie Dużej** zastajemy **Janinę i Józefa Putko** przy zwózce żyta. Kosili snopowiązałką i kosiarką. Ściernisko jest już skultywatorowane. Lada dzień Putkowie przystąpią do koszenia owsa.

W tej samej wsi spotykamy przy pracy pierwszy w tym sezonie kombajn. **Mikołaj Sidorczuk** pracuje na trzyhektarowej plantacji żyta **Władysława Kiczki.**

Rolnik jest bardzo zadowolony. — Nie ma z kim pracować — mówi, a kombajnem raz dwa i po zbożu. Tylko prasy brak, żeby od razu słomę zebrać. Ziarno jest trochę wilgotne, ale rolnik dosuszy je na klepisku.

Na usługę kombajnami początkowo nie było chętnych. Teraz jest coraz więcej. Zbiór kombajnem jest tańszy niż snopowiązałką; za godzinę płaci się 2640 złotych a hektar kosi się w ciągu godziny i około 10 minut i uzyskuje się ziarno wymłócone. A co najważniejsze nie trzeba sznurka.

Odjeżdżamy w stronę **Ciechanowca.** Na polach niewiele snopowiązałek, więcej kosiarek i sporo rodzin zbierających zboże ręcznie.

W gminie Ciechanowiec zaopatrzenie w sznurek jest gorsze. Na 5600 ha zboża otrzymano 1370 kłębków. SKR przydzielono 400 kłębków plus 100 do pras. Rolnikom zaś sprzedaje się po jednym kłębku na gospodarstwo. Nie zawsze starcza to na skoszenie jednego ha, gdyż zboże jest dorodne. Zaradniejsi jeżdzili więc do Ryboł, Zabłudowa, Knyszyna, gdzie sznurek sprzedawano bez reglamentacji.

Do czwartku w gminie skoszono połowę areału żyta. Reszta czeka na usługi SKR, sporo rolników kosi kosami. Rodziny, które nie mają własnego sprzętu i sił do zbioru ręcznego (wdowy, inwalidzi, renciści) znajdują się w kłopotliwej sytuacji.

Zamówienia na usługi zebrane przez SKR są nieaktualne: niedostatek sznurka i mała ilość snopowiązałek. Wobec tego prezes SKR — **Mieczysław Stefańczyk** zwrócił się do Walnego Zgromadzenia Spółdzielni z pytaniem — komu świadczyć usługi? Poradzono — w każdej wsi po 5,5 proc. areału zboża. Na tyle bowiem starczało sznurka.

Tymczasem obudziły się władze gminne. W miniony piątek miało się odbyć spotkanie władz administracyjnych z KMG PZPR i ZSL. Wspólnie miano ustalić listę gospodarstw, którym w pierwszym rzędzie SKR ma świadczyć usługi.

— Jak mam to realizować? — zastanawia się prezes SKR. Te ustalenia władz przekroczą nasze możliwości. Nie wiem czy przyjmiemy je do realizacji, gdyż niewiele skosimy a tylko „nabijemy" kilometrów. Nas obowiązuje trzy „S". Staramy się wychodzić z deficytu, traktorzyści pracują całe dnie, w biegu jedzą posiłki, a tu nam proponują nowe straty. Trochę za późno się obejrzeli. Żniwa trwają już 19 dni.

Zbliża się godzina 16. Mimo pogody na ciechanowieckich polach słaby ruch. Przy drodze **rodzina Plichtów** ręcznie sprząta żyto. Zboże jest dorodne ale wyłożone. Starsi rolnicy pracują z trzema synami: następcą — Mirosławem oraz Stanisławem i Tadeuszem, którzy przeznaczyli na żniwa urlopy.

Wjeżdżamy w rejon **gminy Brańsk. Jan Niemyjski** ze wsi **Koce Borowe** wraz z żoną, bratem stryjecznym i sąsiadem kosi snopowiązałką żyto.

— Zboże wyrośnięte, ciężkie i wyłożone — skarży się rolnik. A snopowiązałka nowa, dostałem parę dni temu. Nie dotarta, psuje się.

— Lipne wykonanie — mówi rolnik. W starszych typach tryby są pod osłoną, a tu odkryte. Wkręca się w nie słoma, wpada kurz i piach. Płótno na drucikach przeciera się. Pożyczyłem od sąsiada płótno na drewnianych listwach.

— Po chleb każdy rękę wyciąga i minister, i prosty człowiek, i legat. A rolnikowi nie daje się tego co mu trzeba: sznurka, smarów, olejów. To wszystko trzeba jakoś kombinować. Nie można tak po prostu pójść i kupić. Ale niech pani napisze — polski chłop jest twardszy od kamienia, i to przeniesie.

ZOFIA JADCZUK
Fot. Z. ZAREMBA



Janina i Józef Putko przy zwózce żyta.

Bez dobrych dróg nie ma nowoczesnej wsi

W województwie białostockim jest łącznie około 8 tys. kilometrów dróg, z tego 50 proc. stanowią gruntowe trasy dojazdowe, na których każdy okres niesprzyjającej aury pozostawia trwałe ślady i utrudnia komunikację. Na traktach publicznych administrowanych przez rejony dróg publicznych stale prowadzi się prace techniczne nad polepszeniem stanu jezdni i oznakowania.

Odwiedziliśmy **Rejon Dróg Publicznych w Białymstoku** (obejmuje on swym działaniem siedemnaście gmin) i rozmawialiśmy z dyrektorem **Janem Sienkiewiczem.**

— Średnio w ciągu roku wykonujemy roboty drogowe ogólnej wartości 340 mln złotych, z tego na drogach gminnych na kwotę 90 mln zł — mówi dyrektor. — Sumy te są miernikiem bardzo zawodnym. Ostatnio wzrosły ceny materiałów i koszty robocizny. I choć kwoty wydają się duże, to przecież w rzeczywistości niewiele można za nie zrobić.

Wiele prac wykonujemy na drogach wiejskich, bo one są dziś najważniejsze. Bez nich nie można zaczynać dyskusji o unowocześnianiu wsi. Bo w jaki sposób wprowadzić podstawowe maszyny tam, gdzie nie można dojechać? Nie docierają na czas najpotrzebniejsze produkty, nawet pogotowie ratunkowe odmawia przyjazdu...

W ub. roku wyremontowano szesnaście odcinków dróg o nawierzchni żwirowej o łącznej długości 28 km m.in. **Szymki — Nowosady — Zaleszany** (odcinek o długości 4 km), **Biele — Rostołty — Simuny** (3,5 km), **Rafałówka — Kamionka** (2,4 km), **Nowe Aleksandrowo — Dobrzyniewo** (2,3 km), **Pogorzałki — Borsukówka** (ponad 2 km), **Bielewicze — Straszewo** (ok. 2 km).

W tym roku ulepszone zostaną nawierzchnie żwirowe na odcinkach lokalnych m.in. z **Juchnowca** do **Janowicz,** z **Szymek** do **Łuplanki,** z **Szerenos** do **Lubiejek,** z **Michałowa** do **Grodka,** z **Dziękoń** do **Lewoń.** Budowane będą drogi żwirowe m.in. ze **Zblutowa** do **Sobieskich,** z **Krypna** do **Zastocz** i z **Turośni Kościelnej** do **Borowskich Gzików.** Kontynuowane będą prace przy budowie nawierzchni żwirowej na drodze gruntowej „ciągu" wiodącego ze **Stanisławowa** pod **Białymstokiem** do **Wojszek** m.in. w okolicy **Rzepnik** (wybudowany będzie 5,5-kilometrowy odcinek).

Aktualnie trwa remont bieżący arterii o nawierzchni bitumicznej **Białystok — Markowszczyzna — Wysokie Mazowieckie** (do mostu w Bokinach). Już wykonano odnowę zapobiegawczą na szosie z **Białegostoku** do **Jałówki** na odcinku **Widły — Jałówka.**

Nawierzchnie bitumiczne wybudowano m.in. na 2-kilometrowym odcinku z **Dobrzyniewa do Gniłej,** na 400-metrowym odcinku w **Kalinówce Królewskiej** i 800-metrowym odcinku ul. **A. Mickiewicza** w **Mońkach.** Ponadto wyremontowano jezdnię asfaltową z **Księżyna** do **Pomygacz** i w **Tołczach.**

Właściwe oznakowanie dróg jest, tak jak stan nawierzchni, jednym z podstawowym warunków bezpieczeństwa i płynności jazdy. Utrzymanie znaków drogowych kosztuje, ale wydatki na ten cel są niezbędne. Niszczenie znaków drogowych stało się ulubionym „ubawem" wandali. Uszkadzają różnego typu znaki na całych traktach drogowych, wyrywają odblaskowe pachołki drogowe itp. W bieżącym roku wymieniono 1130 znaków drogowych i 900 pachołków drogowych. Ponadto wymalowano pasy ciągłe i przerywane na 50 km dróg asfaltowych. (J.C.)

W Dusznikach Zdroju

Tradycyjne spotkanie z muzyką Chopina

Gospodarze Dusznik, miasta-uzdrowiska słynnego z klimatu i leczniczych wód czynią ostatnie przygotowania do dorocznego XXXVII Festiwalu Chopinowskiego. Tegoroczny festiwal odbędzie się od 11 do 15 sierpnia br. Ale Duszniki-Zdrój już w końcu lipca rozbrzmiewają dźwiękami utworów Chopina — trwa bowiem tradycyjnie poprzedzający festiwal doroczny kurs interpretacji muzyki Chopina pod kierunkiem pianisty-pedagoga doc. Włodzimierza Obidowicza. W mieście dobiegają końca porządkowe prace, remonty kamieniczek i odnawianie głównych obiektów koncertowych. Zatwierdzono już program artystyczny tegorocznego festiwalu, gotowe są okolicznościowe plakaty, znaczki i pamiątki.

Melomanom — miłośnikom muzyki Chopina tegoroczny festiwal dostarczy wielu wrażeń. Udział w imprezie potwierdzili liczni pianiści, m.in. **John Bingham i Peter Donohoe** z Wielkiej Brytanii, utalentowana młoda pianistka z Japonii — **Rinko Kobayaschi, Artur Papazjan** ze Związku Radzieckiego. Wśród pianistów polskich warto wymienić m.in. **Ewę Bukojemską, Ewę Osińską i Elżbietę Karaś-Krasztel.** Podczas festiwalu pianistom towarzyszyć będą orkiestry symfoniczne Filharmonii Wrocławskiej i Wałbrzyskiej.

W programach koncertów tegorocznego festiwalu w Dusznikach-Zdroju znajdą się obydwa koncerty fortepianowe „e-moll" i „f-mol', a także mazurki, polonezy, ballady, nokturny, etiudy. Koncertom towarzyszyć będą przez pięć dni audycje słowno-muzyczne przygotowane przez SPAM, kiermasze płyt i wydawnictw muzycznych, a także wystawy malarstwa i plastyki. Zainteresowanie festiwalem jest duże — na pierwszą połowę sierpnia br. zarezerwowano już wszystkie miejsca w hotelach i pensjonatach FWP w Dusznikach-Zdroju. (PAP)

RUCH ODRODZENIA NARODOWEGO

Eugeniusz Truchin
Wiceprzewodniczący Wojewódzkiego Oddziału Stowarzyszenia PAX w Białymstoku

Mówimy dzisiaj o potrzebie porozumienia narodowego i ugodzie społecznej bardzo często. Odmieniamy ten wyraz we wszystkich przypadkach, nie zawsze zastanawiając się nad istotą idei. Wydaje się, że konieczne jest pilne podjęcie prac nad tym zagadnieniem. Zarząd Wojewódzkiego Oddziału Stowarzyszenia PAX w Białymstoku wyraża przekonanie, iż — obok sprawnych działań w zakresie organizacji i zarządzania gospodarką — niezbędne jest stwarzanie w świadomości społecznej właściwego klimatu dla budowania ładu moralnego i wytężonej pracy narodu, stanowiącej jedyne realne źródło poprawy naszej sytuacji. Ważne znaczenie mogą tu mieć: rozbudowa motywacji pracy również o jej najgłębsze źródła światopoglądowe i patriotyczne oraz przeciwdziałanie zarówno samobójczym hasłom sabotażu pracy jak i próbom uzyskiwania doraźnej poprawy sytuacji gospodarczej przez posunięcia, które byłyby niezgodne z zasadniczymi moralno-ideowymi celami socjalizmu jako ustroju sprawiedliwości społecznej.

Wypowiadamy się za szybką realizacją idei porozumienia narodowego i tworzeniem jego konkretnych form na gruncie socjalistycznego ustroju dla integrowania wszystkich twórczych sił narodu wokół programu wyjścia z kryzysu i stworzenia nowej perspektywy rozwojowej dla Polski.

Przyjmujemy jako płaszczyznę naszych działań zmierzających w tym kierunku „Deklarację w sprawie Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego" ogłoszoną 20 lipca br. przez PZPR, ZSL, SD oraz Stowarzyszenie PAX, ChSS i PZKS. Zarysowane tam kierunki programowe Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego, jako szerokiego i autentycznego ruchu społecznego, stanowiącego forum uzgadniania stanowisk płynących z różnych inspiracji światopoglądowych i dążeń społecznych, płaszczyznę publicznych konsultacji i dyskusji politycznych, inspirowania i kontrolowania działań aparatu władzy i administracji oraz kształtowania kultury politycznej obywateli, w pełni odpowiadają naszemu widzeniu roli takiego ruchu. Działacze PAX-u będą współdziałać w tworzeniu szczegółowego programu i form pracy tego ruchu, widząc w nim zasadniczy czynnik przyśpieszania stabilizacji i przechodzenia do konstruktywnych działań na rzecz wszechstronnego narodowego odrodzenia.

Od początku wyrażamy pogląd, że idea Patriotycznego Ruchu Porozumienia Narodowego musi koncentrować się wokół szerszego zadania narodowego odrodzenia, a więc rysować perspektywę i określać mechanizmy przezwyciężania kryzysu politycznego, gospodarczego i moralnego oraz budowy Polski socjalistycznej zapewniającej podmiotywy udział społeczeństwa w rządzeniu krajem. Bez takich wyraźnych perspektyw nie byłaby możliwa zasadnicza zmiana nastrojów społecznych i powszechna mobilizacja do twórczej pracy.

Budowa nowego, partnerskiego stosunku władzy i społeczeństwa wymaga też, naszym zdaniem, rozwijania — akcentowanego mocno przez I sekretarza KC partii i premiera gen. Wojciecha Jaruzelskiego — koalicyjnego charakteru władzy państwowej przy poszanowaniu przewodniej politycznie roli partii w naszym państwie.

Zarząd Stowarzyszenia PAX także z najwyższym uznaniem podkreśla twórczą i konstruktywną rolę Kościoła w Polsce w zakresie umacniania pokoju społecznego, dążenia do porozumienia i ugody społecznej, kontynuacji patriotycznego programu zmarłego „Prymasa Tysiąclecia" — kardynała Stefana Wyszyńskiego. Stanowisko to wyraża stale w swoich wypowiedziach publicznych Prymas Polski, Ksiądz Arcybiskup Józef Glemp.

Antoni Bielski
Działacz ZSL w Suwałkach

Wszyscy Polacy muszą zespolić się we wspólnym działaniu dla wyjścia z kryzysu politycznego i gospodarczego. Rozbicie w narodzie nie sprzyja wychodzeniu kraju z trudności. Nie można dzielić ludzi na diabłów i aniołów. Trzeba jednoczyć wszystkich bez względu na światopogląd, przekonanie, różne wizje naprawy Rzeczpospolitej wokół spraw dla nas wszystkich jednakowo ważnych.

Dlatego bardzo wysoko oceniam ostatnią wspólną deklarację PZPR, ZSL, SD oraz stowarzyszeń katolików świeckich, PAX, ChSS i PZKS w sprawie Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego. Musimy kierować się zasadą: kto nie przeciw nam, ten z nami.

Tworzenie się frontu porozumienia narodowego jest procesem trudnym, wymaga czasu. Aczkolwiek działamy nie bez sukcesów, ważną sprawą jest aby najlepsze doświadczenia na polu współdziałania różnych sił społecznych w OKON-ach wzbogacić o formy działania FJN.

Stan wojenny był koniecznością. Co do tego nie ma dwóch zdań. Pamiętam strzały w 39 roku, później wyzwolenie i znów tym razem miałaby nadejść bratobójcza wojna? Nie chciałbym tego przeżywać po raz drugi.

Uważam, że za mało mówimy o naszych osiągnięciach. Elektryfikacja, kanalizacja, traktory, maszyny w wielu gospodarstwach, a to wszystko w niecałych 40 latach.

Ostatnie zwolnienia internowanych i zapowiedź Wojciecha Jaruzelskiego zawieszenia stanu wojennego jeszcze przed końcem tego roku, stwarzają dogodny klimat realizacji idei porozumienia narodowego.

ZSL od początku zdecydowanie opowiedziało się za porozumieniem narodowym. Stąd zadania dla instancji i kół ZSL w zakresie aktywnego udziału w organizowaniu i poszerzaniu już istniejących OKON-ów. Ostatnio we wsiach Suwalszczyzny powstało 38 grup inicjatywy obywatelskiej, na bazie których powstaną Komitety Ocalenia Narodowego. W czterdziestu kilku gminach działać będzie niedługo 80 takich komitetów.

Ważne jest, aby pozyskać dla tego ruchu jak najwięcej bezpartyjnych rolników i innych mieszkańców wsi, bo członkowie partii i stronnictw politycznych i tak aktywnie go popierają.

Drożdże
nie kochane przez handel

Poszukiwanym towarem stały się ostatnio drożdże piekarskie. Trudno je kupić, zwłaszcza w placówkach handlowych na wsi oraz małych miejscowościach w rejonach rolniczych. W ciągłej sprzedaży są one w zasadzie tylko w dużych miastach. W najbliższych tygodniach należy się spodziewać, iż popyt na drożdże wzrośnie, gdyż w niektórych regionach kraju utrzymywane są tradycje wypieku m.in. chleba z ziarna pochodzącego z nowych zbiorów.

Jednocześnie niektóre wytwórnie drożdży piekarskich m.in. w Wołczynie woj. opolskim, Józefowie k/Warszawy ograniczyły ostatnio produkcję — ze względu na brak zamówień od handlu.

Zapotrzebowanie na drożdże piekarskie rośnie systematycznie o ok. 2 tys. ton rocznie. W ub.r. handel zamówił ich w przemyśle ok. 50 tys. ton. Niestety potencjał produkcyjny wszystkich 10 wytwórni wynosił niespełna 47 tys. ton. Stąd też trudności rynkowe. Celem złagodzenia niedoboru w ub.r. uruchomiono produkcję drożdży w Maszewie k/Lęborka. Zakład ten uzyskał w br. docelowe zdolności wytwórcze i dostarczać będzie na potrzeby piekarnictwa i rynku 6 tys. ton drożdży w ciągu roku. Ponadto w ub.r. zmodernizowano zakład w Wołczynie, dzięki czemu zdolności produkcyjne wytwórni wzrosły z 6 do 11 tys. ton w skali roku. W odróżnieniu od ub.r. — w tym roku drożdżownie nie mają kłopotów surowcowych, technologicznych, ani też ograniczeń w dostawie energii elektrycznej. W br. wszystkie wytwórnie mogą wyprodukować i dostarczyć na rynek oraz piekarniom 50 tys. ton drożdży, czyli o kilka tysięcy ton więcej niż w roku ubiegłym.

Niestety, jak dotychczas handel, zwłaszcza w małych miejscowościach, nie jest zbytnio zainteresowany odbiorem tego towaru, który jest dość uciążliwy w czasie magazynowania i w sprzedaży.

(PAP)

Prasa po obniżonej cenie

Jak już informowaliśmy, od 1 czerwca br. obserwuje się mniejsze zainteresowanie nabywaniem prasy. Decydującą rolę odgrywają tu względy ekonomiczne, a mianowicie znaczny wzrost ogólnych kosztów utrzymania, przy jednoczesnej dużej podwyżce cen gazet i czasopism. Dla wielu rodzin nabycie kilku pism jest obecnie wydatkiem, na który nie mogą sobie pozwolić.

Aby ułatwić dostęp do „słowa drukowanego" czytelnikom, których albo nie stać na kupno prasy przy obecnych cenach, albo mają kłopoty z jej nabyciem, **I Oddział RSW „Prasa-Książka-Ruch" w Białymstoku uruchomił 15 lipca br. sprzedaż czasopism zwracanych z kiosków i sklepów „Ruch" oraz Klubów Prasy i Książki, po cenie obniżonej o 50 procent.** Sprzedaż po obniżonych cenach prowadzi **kiosk „Ruch" nr 21 przy ul. Lipowej.**

I tak można tu nabyć „Przekrój", „Perspektywy" za 12.50, „Forum" za zł 15, „Politykę" za zł 10 i „Szpilki" za zł 8.50. Z tych tytułów czasopism — jak nas poinformowała sprzedawczyni **Krystyna Leszczyńska** — najwięcej nabywców ma „Przekrój", „Perspektywy" i „Szpilki". Z młodzieżowych czasopism po cenie obniżonej średnio w ciągu tygodnia sprzedawanych jest m.in. około 80 egzemplarzy „Nowej Wsi", ok. 60 egz. „Filipinki", 40 egz. „Filmu" i po 10 egz. „Zwierciadła" i „Skrzydlatej Polski".

Zalegają w kiosku następujące tytuły czasopism: „Życie Gospodarcze", „Głos Nauczycielski", „Stolica", „Argumenty", „Rzeczywistość", „Fakty", „Kierunki", „Za Wolność i Lud", „Życie Literackie", „Tu i Teraz", „Tygodnik Kulturalny", „Zarzewie".

Może w sprawie inicjatywy I Oddziału RSW w Białymstoku zechcą napisać do nas czytelnicy. Czy sprzedaż taką wprowadzić również w kilku innych kioskach? Może w innych miastach? Listy prosimy kierować do **Działu Reporterskiego „Gazety".** (jc)

W jednej z elewacji Domu Prasy w Białymstoku przy ul. Wesołowskiego 1, wzniesionego w 1958 r. według projektu arch. J. Krutula, umieszczono tablicę upamiętniającą martyrologię ludności żydowskiej. Znajdowała się tutaj w narożu ul. Wilczej (nie istniejącej obecnie) i Surażskiej (obecnie Wesołowskiego) Wielka Synagoga wybudowana w 1913 r. Był to duży, dwukondygnacyjny budynek w kształcie prostokąta, z wysuniętą fasadą. Interesujący był dach z umieszczoną symetrycznie w środku kopułą i dwiema mniejszymi kopułkami — w narożach. Zwracał uwagę ozdobny portal z oknami wygiętymi u góry w łuki; podobne były środkowe okna drugiej kondygnacji. Wnętrze, z pięknie wykonaną bimą i aron kodeszem, przeznaczono dla około 600 osób na parterze, gdzie mogli przebywać wyłącznie mężczyźni oraz dla 500 osób na piętrze — dla dziewcząt i dorosłych kobiet.

Pierwsze uderzenie

Przez wiele lat synagoga służyła jako ośrodek kultu miejscowej ludności żydowskiej, która liczyła w 1939 r. w mieście około 50 tysięcy osób.

Wczesnym rankiem, 27 czerwca 1941 r. Białystok został zajęty przez wojska hitlerowskie, wchodzące w skład 9 armii dowodzonej przez gen. Straussa. Na kierunku białostockim działała wówczas 403 dywizja piechoty, na czele której stał Wolfgang Ditfurt. Wraz z nią wkroczyły do miasta bataliony policyjne noszące numerację 316 i 309, którym w krótkim czasie nadano ogólną nazwę „Kommando Bialystok". Zbrodniczymi operacjami tego oddziału kierował Wolfgang Birkner, ówczesny funkcjonariusz warszawskiego gestapo, oddelegowany do Białegostoku.

Z rozprawy, jaka odbyła się przed Sądem Przysięgłych w Wuppertalu wynika, że Batalion Policyjny nr 309 dowodzony był przez Rolfa Joachima Buscha, natomiast Batalion 316 znajdował się pod komendą Heinricha Hoecke (później Hermana Kreikera). Obydwa oddziały wchodziły w skład Pułku Policyjnego „Środek", na którego czele stał Kurt Daluege.

Oprawcy ze wspomnianych batalionów, bezpośrednio po wkroczeniu do miasta, otoczyli kordonem posterunków żydowską dzielnicę „Chanajki", znajdującą się w obrębie ulic: Surażskiej, Chazanowicza, Bożniczej, Szkolnej, Gęsiej, Zalewnej i Rynku Kościuszki. Napotkanych mężczyzn narodowości żydowskiej wpędzili do wnętrza synagogi. Wraz z osobami, które znalazły się w niej już wcześniej na porannych modłach, zgromadzonych zostało w tym budynku około 700 ludzi. W pewnym momencie drzwi synagogi zostały zamknięte, ściany oblano benzyną, do wnętrza wrzucono granaty. Po chwili gmach stanął w płomieniach, z wnętrza rozległ się przeraźliwy krzyk płonących żywcem ludzi. Jedynie Szmaja Grynsztejn i czterech innych mężczyzn wydostało się z płomieni dzięki pomocy z zewnątrz podjętej przez dozorcę narodowości polskiej.

Podpalenie synagogi było sygnałem do zniszczenia całej dzielnicy. Morze płomieni ogarnęło domy mieszkalne, strzelano do ratujących się mężczyzn, kobiet i dzieci. Charakterystyczną cechą pogromu był fakt, że mordercy nie kryli swojego bestialstwa przed otoczeniem. Wiele osób spośród mieszkańców miasta znalazło się wówczas na ulicach ze zwykłej ciekawości np. Julian Żywolewski, Kazimierz Romuald Jokisz, Wacław Proniewski, Helena Żyłkiewicz, Władysław Omieliańczuk. Widzieli oni zarówno płonącą synagogę, domy mieszkalne i inne budynki, jak też zwłoki osób zamordowanych. Zdjęcia spalonej dzielnicy — nieco później — wykonał właściciel zakładu fotograficznego na Rynku Kościuszki — Józef Neuhütler, który po wojnie zmienił nazwisko na Sławiński. Na podstawie relacji ocalałych z tego pogromu mieszkańców „Chanajek" przyjmuje się, że w dniu 27 czerwca 1941 r. zginęło około 2 tys. osób.

Znaczna część sprawców tego zbiorowego mordu nie poniosła żadnej odpowiedzialności. Tylko niektórzy stanęli przed sądem. W dniu 12 marca 1968 r. Sąd Przysięgłych w Wuppertalu (RFN) uznał winnymi spalenia m.in. około 700 Żydów w białostockiej synagodze byłych funkcjonariuszy Batalionu Policji nr 309: Rolfa Joachima Buscha, porucznika i szefa 3 kompanii, Wilhelma Schaffratha i Friedricha Rondholza — dowódców pododdziałów. Sąd skazał ich na karę dożywotniego więzienia. Jeden z podejrzanych w tej samej sprawie Heinrich Schneider w dniu 7.10.1967 r. popełnił samobójstwo w areszcie tymczasowym.

W kilka lat później — 25 maja 1973 r. prasa w Wuppertalu przyniosła zaskakującą wiadomość: Busch i Schaffrath, na skutek złożonej przez nich rewizji, zostali uwolnieni od kary. W związku ze spaleniem synagogi w Białymstoku również inni funkcjonariusze batalionów policyjnych byli pociągani do odpowiedzialności sądowej, lecz wyrok wydany w Wuppertalu obrazuje jak kształtowała się odpowiedzialność sprawców tej zbrodni.

Na polecenie władz hitlerowskich wypalone ściany synagogi zostały całkowicie rozebrane. Był to pierwszy etap realizacji hitlerowskiej polityki zagłady ludności żydowskiej w regionie białostockim.

M. MONKIEWICZ

12-letnia ALICJA BRODOWSKA ze Świętajna koło Olecka kandydatką do tytułu „PLUS ULTRA-82"

Popularna warszawska popołudniówka „EXPRESS WIECZORNY" poszukuje — pod hasłem „PLUS ULTRA INTERNACIONAL" — małych bohaterów. Chodzi o tych przedstawicieli dzieci i młodzieży, którzy wyróżnili się swą podstawą w sytuacjach szczególnie trudnych, wymagających odwagi i poświęcenia, spieszącym z pomocą ludziom zagrożonym lub ciężko doświadczonym przez los.

Z dużym zainteresowaniem przeczytaliśmy w „Expressie" z 28 lipca br., iż wśród kandydatów do tegorocznej nagrody i tytułu „PLUS ULTRA 82" jest także przedstawicielka naszego regionu, 12-letnia **Ala Brodowska** ze **Świętajna koło Olecka** (woj. suwalskie). Oto co na temat Ali pisze „Express Wieczorny".

„Pierwszą kandydatką, którą specjalne jury wytypowało do grupy najlepszych spośród dotychczas zgłoszonych małych bohterów, jest 12-letnia **Alicja Brodowska**, zamieszkała w Świętajnie k. Olecka w woj. suwalskim. Dziewczynka z pomocą swojej młodszej siostry, 10-letniej Danusi, uratowała tonącą koleżankę, 12-letnią Małgorzatę Krasowską.

To dramatyczne wydarzenie rozegrało się 21 lutego br. na jeziorze Świętajno, na którym na pozrnie grubej warstwie lodu bawiła się spora grupa dzieci. W pewnej chwili pod uczennicą klasy V — Małgosią, załamał się lód. Działo się to w momencie gdy podbiegła ona nieco dalej po krążek od gry w hokeja. Lód zaczął trzaskać, powstała duża szczelina. Dziewczynka zrobiła jeszcze krok i wpadła do wody. Zaczęła tonąć, wzywając rozpaczliwie pomocy. Nikt z jej bawiących się w pobliżu koleżanek i kolegów nie zareagował.

Na szczęście wypadek zauważyła Ala i bez chwili namysłu pospieszyła na pomoc. Powoli podczołgiwała się do tonącej. Przez cały czas zachowywała wyjątkowo zimną krew. Zdjęła szalik skręciła go jak powróz i rzuciła do wody. Kiedy upewniła się, że Małgosia trzyma mocno koniec szalika, zaczęła powoli holować dziewczynkę w stronę brzegu, w miejsce, gdzie lód był już twardy. Mimo jednak, iż zachowywała ostrożność i pod nią także lód zaczął się kruszyć i niebezpiecznie pękać. Jej położenie stawało się coraz bardziej groźne.

W tej dramatycznej chwili na ratunek pospieszyła młodsza siostra Alicji, Danuta. Podbiegła ostrożnie w stronę miejsca wypadku. Przyklękła, chwyciła Alicję za nogi i zaczęła ciągnąć obie dziewczynki po pękającym lodzie. W ten sposób zapobiegła tragedii i po kilku minutach, które dłużyły się w nieskończoność, wszystkie trzy koleżanki znalazły się w bezpiecznym miejscu.

Zarówno Alicja, jak i Danusia są uczennicami Zbiorczej Szkoły Gminnej w Świętajnie. Alicja otrzymała z wyróżnieniem świadectwo ukończenia klasy V za bardzo dobre wyniki w nauce i wzorowe zachowanie i od jesieni rozpocznie naukę w kl. VI. Według zgodnej opinii dyrekcji szkoły, wychowawczyni i innych nauczycielek oraz rówieśników i znajomych, jest ogólnie lubiana i ceniona za koleżeńskość, uprzejmość i aktywność.

Nasi rozmówcy podkreślają, że Ala zawsze chętnie udziela pomocy innym, jest aktywna w pracach na rzecz klasy i szkoły. Do niedawna była zuchem, a od ponad roku jest już harcerką V drużyny harcerskiej im. gen. Świerczewskiego. Pełni w niej funkcje zastępowej i kronikarza.

Warto też podkreślić, że Alicja jako najstarsza z czterech sióstr, sprawuje opiekę nad młodszym rodzeństwem i bardzo chętnie pomaga też we wszystkich pracach domowych. Natomiast jej młodsza siostra, Danusia, ukończyła klasę III uzyskując nagrodę za bardzo dobre wyniki w nauce i za wzorowe zachowanie. Jest aktywna w drużynie zuchowej, prowadzi kronikę i pełni funkcję szóstkowej. Podobnie jak starsza siostra jest lubiana za życzliwość, koleżeńskość i uprzejmość.

Za godną uznania postawę władze szkolne i wojewódzkie wystąpiły z wnioskiem do Rady Państwa o nadanie Alicji **medalu „Za ofiarność i odwagę"**. W dowód uznania obie siostry zostały zaproszone do Belwederu na tegoroczne spotkanie z przewodniczącym Rady Państwa, prof. **Henrykiem Jabłońskim**, z okazji Dnia Dziecka.

Pytane o swoją postawę podczas dramatycznych wypadków na jeziorze, Alicja i Danusia nie chcą nic powiedzieć. Uznają po prostu, że tylko tak należało się zachować i nie widzą w swojej postawie nic nadzwyczajnego".

My również ze swej strony śledzić będziemy dalsze losy kandydatury Ali Brodowskiej. Już sam fakt zakwalifikowania do grona najlepszych jest bardzo dużym wyróżnieniem. Sądzić należy, że Ala ma duże szanse na uzyskanie nagrody „PLUS-ULTRA INTERNACIONAL". Akcja poszukiwania nowych bohaterów ma bowiem zasięg międzynarodowy.

(h)



Wobec wysokich cen w domach wczasowych coraz większą popularnością cieszy się turystyka indywidualna. A prawdziwą zmorą „indywidualistów" są kłopoty z napełnianiem butli gazowych.

NA ZDJĘCIU: kolejka pod jednym z punktów napełniania butli.

Fot. CAF — Langda

W oczekiwaniu na decyzję „z góry"

Jesteśmy pracownikami Zakładu Gospodarki Materiałowej i Zaopatrzenia w Koplanach, filia w Augustowie. Zakład ten podlega WZKR w Białymstoku. Zwracamy się z prośbą o wyjaśnienie, czy w związku z podwyżką od 1 lutego br. cen detalicznych mleka należy się nam zwiększony ekwiwalent pieniężny za mleko, który otrzymujemy od dnia 1 kwietnia 1981 r. Zwracaliśmy się z takim pytaniem do Dyrekcji. Odpowiedziano nam, że brak jest odpowiednich decyzji z „góry" (cztery podpisy).

EKWIWALENT, jak wskazuje na to łaciński źródłosłów tego wyrazu, znaczy tyle co równowartość. Widocznie jednak dla dyrekcji w Koplanach znaczy to coś innego albo w ogóle nic nie znaczy. Dlatego bez specjalnej decyzji z „góry" nic sama począć nie może. Aż taka jest bezkoncepcyjna? Nie wiadomo tylko z jakiego szczebla owej „góry" uzna dyrekcja decyzję za wystarczającą. Czy decyzja ministra wystarczy?

(zm)

Przedpole reformy

Zawód: radca prawny

Rezygnacja z dyrektywnego systemu kierowania gospodarką narodową i tworzenie warunków prawnych do funkcjonowania przedsiębiorstw oraz innych jednostek gospodarczych na zasadach trzech „S" wydatnie wzmaga potrzebę szerokiego korzystania przez samodzielnie gospodarujące jednostki ze stałej, wysoko kwalifikowanej obsługi prawnej.

Potrzebom tym wychodzi naprzeciw uchwalona 6 lipca br. przez Sejm ustawa o radcach prawnych. Reguluje ona organizację oraz zasady wykonywania tego prawniczego zawodu we wszelkich państwowych, spółdzielczych i innych społecznych jednostkach organizacyjnych, a także w centralnych i terenowych organach administracji państwowej.

Zawód radcy prawnego — stanowi ta ustawa — może wykonywać osoba, która została wpisana na listę radców prawnych. Listę prowadzą okręgowe komisje arbitrażowe. Wpisanym na listę może być ten, kto ukończył wyższe studia prawnicze, posiada obywatelstwo polskie, korzysta z pełni praw publicznych, ma pełną zdolność do czynności prawnych, jest nieskazitelnego charakteru i dotychczasowym zachowaniem nie budzi zastrzeżeń co do możliwości prawidłowego wykonywania tego zawodu, a ponadto odbył aplikację radcowską i złożył egzamin kwalifikacyjny.

Wymóg odbycia aplikacji i złożenia egzaminu radcowskiego nie odnosi się do profesorów i doktorów habilitowanych nauk prawnych, do adwokatów i osób uprawnionych do ubiegania się o wpis na listę adwokatów oraz do osób, które co najmniej przez trzy lata zajmowały stanowisko: sędziego, prokuratora, notariusza albo prezesa, wiceprezesa bądź arbitra w Państwowym Arbitrażu Gospodarczym. Ponadto od wymogu aplikacji radcowskiej (ale nie od egzaminu) może być zwolniona osoba, która odbyła aplikację sądową, arbitrażową, notarialną lub prokuratorską i złożyła odpowiedni egzamin.

Ustawa wyklucza możliwość łączenia zawodu radcy prawnego z wykonywaniem innego zawodu prawniczego. Stanowi ona, że osoby, które wykonywują zawód sędziego, prokuratora, arbitra, notariusza, komornika, asesora bądź odbywają aplikację sądową, prokuratorską, arbitrażową, notarialną lub adwokacką, nie mogą jednocześnie wykonywać zawodu radcy prawnego. Dotyczy to także adwokatów wykonujących zawód w zespole adwokackim.

Ustawa wprowadza trzyletnią aplikację radcowską (dotychczas była dwuletnia). O przyjęcie na nią można będzie się ubiegać po rocznym stażu pracy, na podstawie skierowania przez zakład pracy. Aplikację organizuje i prowadzi — jak dotychczas — Państwowy Arbitraż Gospodarczy z tym, że według ustawy czyni to we współdziałaniu z organami samorządu zawodowego radców prawnych.

Omawiana ustawa wejdzie w życie z dniem 1 października 1982 r. Respektując zasadę, że prawo nie działa wstecz, ustawa w przepisach przejściowych stanowi m.in., że aplikanci, którzy rozpoczęli (lub rozpoczną) aplikację radcowską przed wejściem ustawy w życie, odbywają ją na dotychczasowych zasadach, a więc i w dotychczas obowiązującym dwuletnim okresie.

Jak poinformowała ostatnio Główna Komisja Arbitrażowa, w bieżącym roku szkolenie aplikantów rozpocznie się w pierwszej połowie września. **Okręgowa Komisja Arbitrażowa w Białymstoku przyjmuje zgłoszenia kandydatów na aplikację radcowską. Są jeszcze miejsca.** Chętnych, odpowiadających wymaganym warunkom, kierować powinny zakłady pracy w dobrze pojętym interesie własnym. W szerokiej gamie różnorodnych stosunków prawnych, w jakich w zreformowanym systemie samodzielne jednostki gospodarcze będą musiały uczestniczyć, bez fachowej pomocy radcy prawnego trudno się będzie obyć. To się po prostu przestanie opłacać.

Z nieco innych, choć równie istotnych powodów istnieje zapotrzebowanie na radców prawnych w administracji państwowej, zwłaszcza na szczeblu podstawowym. Na mapach trzech województw naszego północno-wschodniego regionu mamy wiele jeszcze białych plam w obsłudze prawnej urzędów gminnych, miejsko-gminnych, a nawet miejskich. Dzieje się to ze szkodą nie tylko dla urzędu ale i dla obywateli. Jak ujmuje to bowiem wspomniana ustawa, obsługa prawna wykonywana przez radcę prawnego ma na celu umacnianie porządku prawnego, ochronę prawną interesów jednostki organizacyjnej oraz poszanowanie w działalności tej jednostki praw obywateli i innych podmiotów.

ZENON MŁYŃCZYK

Jazzowe rejsy statkiem

Z ciekawą inicjatywą wystąpił krakowski Oddział Polskiego Stowarzyszenia Jazzowego. Od połowy lipca, wespół z „Żeglugą krakowską, krakowski PSJ organizuje jazzowe rejsy statkiem spacerowym „Wanda". Rejsy odbywają się wieczorem, a na górnym pokładzie koncertuje zespół „Beale Street Band". Ta ciekawa inicjatywa muzyczna zyskała sobie ogromne powodzenie. Rejsy po Wiśle odbywać się będą do końca sezonu pasażerskiej żeglugi po Wiśle.

(PAP)

Fałszerstwa kartek

Niewiele czasu upłynęło od wprowadzenia sprzedaży reglamentowanej, gdy w obrocie pojawiły się pierwsze sfałszowane kartki żywnościowe.

Jak wynika z danych Komendy Głównej MO, od sierpnia 1981 r. do lipca br. na terenie 17 województw wykryto 30 ośrodków fałszerskich. Pod zarzutem podrabiania i rozprowadzania fałszywych kartek aresztowano 143 osoby. Ocenia się, że wprowadziły one do obrotu ponad 40 tys. kartek; natomiast ponad 8 tys. kartek zdołano zabezpieczyć.

Większości przestępstw dokonywano w uspołecznionych zakładach poligraficznych i przy wykorzystaniu znajdującego się tam sprzętu oraz materiałów. Procederem tym zajmowali się głównie drukarze, natomiast w charakterze kolporterów i sprzedawców sfałszowanych kartek wykorzystywano osoby nigdzie nie pracujące. Nierzadkie były też przypadki, że współdziałali z nimi pracownicy sklepów.

Jakie kartki fałszowano? Jak można było się spodziewać przede wszystkim papierosowe i alkoholowe. I tak we Włocławku Komenda Miejska MO ujawniła 4-osobową grupę fałszerzy i kolporterów kartek alkoholowych. W tamtejszym zakładzie poligraficznym wyprodukowali oni 1500 kartek, na które za pośrednictwem kierowniczki sklepu spożywczego kupili ponad 800 butelek wódki. Milicjanci zdążyli zabezpieczyć 700 sztuk falsyfikatów.

Z kolei funkcjonariusze Komendy Dzielnicowej MO Warszawa-Żoliborz zatrzymali 6-osobową grupę kolporterów, podejrzanych też o spekulację różnymi towarami. W ich mieszkaniach znaleziono ponad 1500 podrobionych kartek, a ocenia się, że do obrotu wprowadzili ok. 3 tys. sztuk. Podrobione kartki wytwarzano w powielarni jednego z przedsiębiorstw w Warszawie.

Biuro Kryminalne Komendy Głównej MO koordynowało akcję mającą na celu wykrycie grupy fałszerzy i kolporterów z Warszawy i Łodzi. Zatrzymano dotychczas 9 osób. Produkowane w Warszawie kartki rozprowadzane były na terenie obu miast. Szacuje się, że zdołali oni wydrukować ponad 20 tys. kartek, z których jedna czwarta wprowadzona została do obiegu za pośrednictwem ajenta sklepu spożywczego w Warszawie. (PAP)

Żaden kłos nie może spłonąć

Latem pożary groźniejsze

Okres żniw i omłotów w statystykach pożarniczych zaznacza się zwykle zwiększoną ilością pożarów i strat. Zagrożenie w tym czasie powodowane jest między innymi nagromadzeniem dużej ilości słomiastych materiałów palnych. Niebezpieczeństwo występuje również w czasie burz. Wyładowania atmosferyczne w stogi, brogi lub budynki z niesprawną instalacją odgromową to pewny pożar.

Szczególnie groźne są pożary budynków gospodarczych ze zbiorami. Trudno je gasić, a straty są z reguły bardzo wysokie.

W **woj. białostockim** — jak nas informuje Komenda Wojewódzka Straży Pożarnych — zanotowano już przypadki takich pożarów. **23 lipca** w **Żurobicach** (gmina Dziadkowice) całkowicie spłonęła stodoła z zawartością dwudziestu ton siana. Straty szacuje się na ok. 200 tys. zł. **18 lipca** w **Borkach** (gmina Gródek) od wyładowania atmosferycznego spłonęła stodoła i dziesięć ton składowanego siana.

Również duże straty wynikły na skutek powstałego **17 lipca** br. pożaru stodoły z sianem na kolonii **Brzozowa** (gmina Jaświły). Tym razem przyczyną było wyładowanie atmosferyczne.

To tylko kilka przykładów z ostatnich dni. Jeśli w dalszym ciągu utrzymywać się będzie ciepła, słoneczna pogoda, zagrożenie może być jeszcze większe.

Stąd też wymogiem chwili jest ścisłe przestrzeganie wskazań przeciwpożarowych. Przypomnijmy najważniejsze z nich:

◆ kopy zbóż na ściernikach znajdujących się w pobliżu torów kolejowych należy ustawiać w odległości co najmniej 30 m od nasypów kolejowych a ściernika przy tych nasypach powinny być zaorane,

◆ sterty, stogi lub brogi z nieomłóconym zbożem oraz słomą, ściółką, paszami słomiastymi, roślinami oleistymi i włóknistymi, nie mogą zajmować powierzchni większej niż 600 m kwadr., a objętość ich nie może przekraczać 2.500 m sześć.

◆ sterty, stogi lub brogi na ściernikach powinny być oborane w promieniu 5 m;

◆ siano, koniczynę, lucernę i inne pasze należy składować w warunkach uniemożliwiających samozapalenie się tj. w pomieszczeniach suchych, nie zaciekających, przewiewnych, a przede wszystkim w stanie dostatecznie wysuszonym,

◆ urządzenia wydechowe ciągników i maszyn żniwnych samobieżnych powinny być zabezpieczone przed wydobywaniem się iskier.

Pamiętajmy, że każdy pożar powstały w czasie żniw i omłotów to mniej chleba. Szczególnej więc wymowy nabiera znane hasło — **„Każdy kłos na wagę złota — żaden kłos nie może spłonąć".** (h)

Pomysłowi bezrobotni ze Stambułu

Co robić, jak nie można znaleźć pracy, a żyć z czegoś trzeba. Część ze sporej rzeszy bezrobotnych w Stambule wytrzasnęła sobie dość oryginalne zajęcie.

Otóż w Stambule przez zatokę Złoty Róg przerzucony jest most pontonowy, wielka atrakcja dla turystów, a równocześnie ulubione miejsce wędkarzy-amatorów. Tłok tam panuje taki, że wszyscy miłośnicy „moczenia kija" nie mogą się pomieścić.

Bezrobotni wstają więc skoro świt i obstawiają most po obu stronach na całej długości. Amator wędkowania, gdy przyjdzie trochę później, może albo stać i marzyć, że zwolni się jakieś miejsce, albo odpalić odpowiednią „dolę" bezrobotnemu, który mu wówczas miejsce ustąpi... i tak interes kwitnie.

Nie lubię lata w mieście, nawet gdy jest deszczowy lipiec. Ale w tym roku pogoda jest łaskawa. Mój Oddział organizuje piąty już spływ kajakowy. Dla mnie trzeci, tym razem szlakiem Rospudy z J. Czarnego (Filipowskiego) do Augustowa. W sześć kajaków przez cztery dni mamy do pokonania 72-kilometrowy szlak malowniczej rzeki, o wartkim nurcie, licznych przeszkodach, wspaniałych biwakach z ogniskiem w najpiękniejszych zakątkach Suwalszczyzny. Przed nami 11 jezior od dziewiczego w czystości wód Czarnego, po zatłoczone Necko.

KANIKUŁA...

OSZAŁAMIAM SIĘ

Pakowanie kajaków przeżywam za każdym razem od nowa tak samo. Stos bagaży wraz z jadłem, garami, do tego kochery i jakieś garnki, łopata, siekiery — to wszystko trzeba upchać każdego ranka od początku. Namiot, materace, śpiwory, plecaki, moja część spyży, piętrzą się stosem, przerastając na oko objętością pojemność naszych plastyków

Środa. Po trzygodzinnym przejeździe wyładowujemy bagaże nad jeziorem Rospudą (Filipowską). Tu będzie nasz pierwszy biwak. Sami wraz z kajakami przewozimy się kilka kilometrów wyżej do Jeziora Czarnego. Sączy się doń niepokaźnym strumyczkiem, jeszcze niegroźna Rospuda. Wody jeziora wcale nie są takie czarne. Podobnie jak Jezioro Kamienne — bez kamieni; Jezioro Długie — wcale nie jest takie długie. Zaś na Sumowie — trudno o suma, za to dostrzegliśmy śniętego węgorza. „Czarne" mieni się w odbiciach zachodzącego słońca lazurytem nieba, miejscami przechodzi w granat. Przy nadbrzeżnych haszczach błyszczy soczystą zielenią, może nawet na szmaragdowo. Mniejsza o kolor: umieć nazwać to dużo, potrafić czuć przyrodę wszystkimi zmysłami, wchłaniać porami to chyba jednak więcej.

GDZIE WODA CZYSTA I TRAWA ZIELONA

Jest mglisty poranek. Całe jezioro jak w wacie, pokryte oparami podnoszących się mgieł. Nie spałem dobrze tej nocy. Komandor, z którym dzielę namiot chrapał, że echem niosło po obozowisku. Budzi się dzień. Jest chłodno, Po pół godzinie doświadczam oszołomienia. Znikło gdzieś ożywienie, przycichły rozmowy; wzrok i słuch mieszczucha akomoduje się do nowych intensywniejszych bodźców lekkim bólem głowy. Nasze płuca przywykłe do zakopconego tytoniem pokoju, spalin i kurzu ulic, suchego powietrza spółdzielczego „M" narowią się: czuję jakieś kłucie w piersiach; chłoną jednak one chciwie czyste, rześkie powietrze przetykane zapachem wody, lasów, traw, mchu i paproci. Przede mną całe cztery dni nowego. Wydaje się, że wiem jak rosną skrzydła. Woda, słońce, las. Tak je czuję, że tylko nurzać się i tarzać. Powietrze przeźroczyste, aż oczy mrużyć. Dosyć. Nie zmienia się bezkarnie natury homo civis wraz z przekroczeniem rogatek zindustrializowanego siedliska pełnego wiecznie rozpychających się, spieszących nie wiedzieć za czem obywateli. Natura każe płacić frycowe.

ale rześko. T. wyruszył na rekonesans po jeziorze skoro świt. Kiedy wrócił — nim zdążył zasiąść do śniadania, w ślad za nim przybył jakiś rybak. — Czyj jest ten kajak? Ki diabeł, czyżby coś przeskrobał? Rybak posądził T. o myszkowanie po sieciach. Czysta bzdura ale jak go przekonać?

Tuż przed dziesiątą wypływamy. Na razie trwają beztroskie targi: kto weźmie ziemniaki, a kto garnek, komu butle z gazem, a kto upcha ścierki i płyny do zmywania naczyń.

Mój przydział to siatka pełna konserw oraz ogórki. Wciskam jeszcze do dzioba brezentowy worek na wiosła i w drogę. Jest już słońce. Jezioro w pełnej krasie. Jak w akwarium widać śmigające ryby, roślinność wodną, czysty żółty piasek dna jeziora na kilkumetrowej głębokości. T. z przejęciem opisuje szczupaka stojącego w bezruchu tuż pod ścianą roślin. W dwa dni później wyciągnie prawie metrowej długości węgorza zahaczonego „pufą" ze styropianu, puszczoną na wodę przez kłusowników na Garbasiu. Było ich kilkanaście: jak białe punkciki pokrywały wodę u ujścia Rospudy.

Płyniemy. Przeźroczysta toń jeziora przyciąga wzrok. Na zboczach, hen, hen wysoko prześwitują z rzadka spośród drzew chaty rybaków.

Znam wiele rzek i jezior. Przepłynąłem już chyba na setki liczone kilometry wód, lecz niewiele z nich można przymierzyć czystością i harmonijnym współbrzmieniem natury i człowieka (owe zagrody odległe, wyzierające spośród drzew na zboczach) do tego odcinka Rospudy aż po Filipów. Może tylko Jegrznia i Kanał Woźnawiejski są nie mniej urocze.

Przed nami trzy biwaki. Jakieś 60—65 kilometrów szlaku. Filipów, Bakałarzewo, Raczki i pacowska Dowspuda. Gospoda, sklepiki wiejskie, rynek, kiosk „Ruchu" będą się powtarzać za każdym razem z lustrzanym wręcz odbiciem.

Zanim to nastąpi będziemy zadamawiać na kilkanaście godzin biwakami rzekę, jeziora i pobliskie lasy. Omijać wrzaskliwe tranzystorami biwakowiska niedzielnych zmotoryzowanych turystów; przepychać kajaki przez zabagnione wejście rzeki w Jeziorze Długim, gdzie za każdym poruszeniem wioseł czarna maź biła w nos wstrętnym fetorem. Będziemy klnąć w głos na opalikowany nurt rzeki, zakopywać śmiecie pozostawione przez wandali, łypać okiem na psujące naturę murowane „dacze" tuż nad brzegiem, wysłuchiwać z omijanych biwakowisk głosów zachwytu: o las...! jakie śliczne jezioro...! pięknie tu...! rybka płynie...! ale fajnie...! brr... Precz majaki.

JAK TO NA WYCIECZCE ŁADNIE

Zwiedzamy Filipów. Miasteczko czyste i zadbane. W barze wszystko na wysoki połysk, ani jednego gościa nie licząc nas. Dwie nudzące się kelnerki taksują badawczo naszą grupę. Pełna lada chłodnicza przekąsek (udko kurze 86 zł). — Skąd takie puchy? R. wskazuje na ścianę obwieszoną wywieszkami: „alkohol podawany jest od godz. 16", Gminna ZSMP organizuje dzisiaj festyn z okazji lipcowego święta — obwieszcza afisz na drzewie w rynku. Będą atrakcje: „bieg w worku", „skok do tyłu", a wieczorem do 24 zabawa ludowa.

Odbijamy. Za starym młynem półmetrowej średnicy rura kanalizacyjna sikająca wprost do Rospudy cuchnącą ciecz z mleczarni. Od tego miejsca płyną rzeką farfocle czegoś białego, smród jak z otwartego szamba bije w nozdrza. Do wioseł klei się maź o konsystencji gumy arabskiej. Roślinność wodna to jakieś bezkształtne mutanty..

Kilka kilometrów dalej opalikowany odcinek rzeki. Tuż pod powierzchnią wody, co pół metra i gęściej powbijane w dno kołki, wytyczają po obu stronach wartki nurt. Golgota: trzeszczą stery, dna kajaków wbijają się na pale, wartki prąd uniemożliwia sterowanie, rwie mi się linka. Kogo skląć za ten chybiony zabieg melioracyjny. Jutro najtrudniejszy odcinek: wartki prąd, wąskie zakola, głazy czyhające tuż pod powierzchnią, wykroty i ścięte drzewa powalone w poprzek rzeki. Tu sprawdzą się wszystkie załogi. Przed kilku laty na tym odcinku wybiłem w dykciaku dziurę wielkości pięści.

Nazajutrz Bakałarzewo. Zwiedzamy już rutynowo. Knajpka, sklepiki w rynku, kiosk. Nad drzwiami biblioteki napis: „...w poniedziałek dzień wolny za wolną sobotę". Żegnamy z żalem to schludne miasteczko; czas płynie tu leniwie: jak w Filipowie, jak w Raczkach. Nawet kolejka przed „monopolowym" taka stateczna.

—□—

Płyniemy już trzeci dzień. Słońce pali bez opamiętania. Załogi narzucają na ramiona jakieś bluzki, chusty. Kąpiel w Bolestach. Mamy tu od lat stałe miejsce na oddyszkę. Młodzi chłopcy wiejscy patroszą węgorze. — Jak sznurowadła, rzuca zdegustowany R. Dawniej wydawano przepisy ochronne zakazujące właścicielom i dzierżawcom terenów rybołównych chwytania „starostów wodnych" czyli największych okazów każdego gatunku. Dzisiaj chłop żywemu nie przepuści...

Do Augustowa mamy około 30 kilometrów. Ostatni czwarty biwak koło miejscowości Jaśki. Wpadamy jeszcze do Raczek, Świętego Miejsca, wypad w historię do pobliskiej Dowspudy. Pałac Paca („wart Pac pałaca...") — to nie ten pałac, czyli to co pozostało zeń: jedna wieża z opuszczonym i zarosłym trawą gniazdem bocianim, resztki muru, przysadzisty budynek na kształt czworaka skrywa od frontu monumentalny podjazd; odrestaurowany, bijący w oczy bielą tynków czterech wysmukłych wieżyczek.

Żegnamy stary park ze wspaniałymi wiązami, strzyżone niegdyś alejki, dwa zapuszczone stawy rybne. Angloman Pac powinien śnić się codziennie opiekunom tego zabytku. Tylko wiązy pacowskie nie zmieniły się, choć przerzedzone może gaworzą o świetlanej przeszłości i marnościach doczesnych; o przemijaniu zbytku.

EPILOG

Jutro niedziela. Żegnaj przygodo! W nastroju mądrego spokoju wpłyniemy na zwierciadła długiego i wąskiego jeziora Rospuda (Augustowskie). Jeszcze raz porwie nas powódź słoneczna, bujna i rozradowana bezmiernie. W uszy wwierci się ryk motorówek buszujących po Necku, rozdeptana i cuchnąca fekaliami Goła Zośka, mrowie zmotoryzowanych turystów łaknących wód jeziora i słońca, tłok na nadbrzeżnych łachach piasku, kakafonia dźwięków z dziesiątków tranzystorów, tłuste plamy na wodach.

JÓZEF MAKOWIECKI

P.S. Organizatorem spływu był Oddział PTTK przy białostockim WPHW. Zdecydowało się nań płynąć 12 osób spośród dwutysięcznej załogi. Przed miesiącem było jeszcze 30 chętnych.

J. M.

USŁUGI

NAPRAWA — WPHW TELEWIZORÓW: Warszawska 79, tel. 959, 414-609 Narewska 6, tel. 257-70 Olejniczaka (pawilon) tel. 293-13 RADIOODBIORNIKÓW, magnetofonów, gramofonów: Warszawska 79, tel. 414-682 Narewska 6 Olejniczaka (pawilon) Lipowa 45, tel. 223-06 oraz sprzętu nietypowego i zagranicznego Mickiewicza 25, tel. 314-56 elektronika samochodowa.

k 2942-0

NAPRAWY — WPHW SPRZĘTU gospodarstwa domowego Sienkiewicza 42, tel. 956, 333-48 wew. 2 Krakowska 17, tel. 211-57 Mickiewcza 25, tel. 314-56 URZĄDZEŃ gazowniczych i rowerów Instalacje pralek, urządzeń gazowniczych Krakowską 17, tel. 211-57 INSTALACJE anten indywidualnych i zbiorowych, radiotelefonów, nagłośnień Al. 1 Maja 29, tel. 319-20.

k 2943-0

NAPRAWA i sprawdzanie przyrządów pomiarowych Al. 1 Maja 29, tel. 375-33.

k 2944-0

POGOTOWIE telewizyjne — 208-12 inż. Sakowski.

g 5479-0

POGOTOWIE telewizyjne 334-74 Woroszyło.

g 6475-0

NAPRAWA telewizorów — 366-35 Wydra.

g 5652-0

NAPRAWA telewizorów. 275-14 inż. Ostaszewski.

g 6516-0

ANTENY instaluję. 287-32 Kuryło.

g 6604-0

ORGANY, wzmacniacze, głośniki, mikrofony — naprawa. Urbiel. Wiejska 8/95.

g 6572-0

WYKONUJĘ instalacje sanitarne i ogrzewania. Białystok, ul. Antoniukowska 15B/53 lub m. 1. Duda.

g 6528-0

WYSTRÓJ wnętrz, montaż boazerii drewnianych z materiału własnego lub powierzonego. Wołkowycki. Komarowa 28. tel. 256-53.

g 6461-1

CYKLINOWANIE, posadzkarstwo dla jednostek prywatnych i uspołecznionych. Telefon grzecznościowy 410-848 Błażewicz.

g 6483-1

PRACA

PRACOWNIKA zatrudnię. Zakład ślusarski. Choroszcz, ul. Ogrodowa 2. Krysiewicz.

g 6574-0

PRZYJMĘ pomoc do gospodarstwa rolnego: małżeństwo lub samotnych. Czas nieograniczony, warunki do uzgodnienia. Kondratowicz Stanisław. Laski Małe, Wiśniewo Ełckie.

p 1317-00

ZATRUDNIĘ kobietę (50—60 lat) do prowadzenia gospodarstwa domowego. Baranki 5, gmina Juchnowiec, woj. białostockie.

g 6526-1

DO PRACY w gospodarstwie ogrodniczym przyjmę 2 mężczyzn (rencistów) Tel. 411-610. Oszust Kazimierz.

g 6511-1

LOKALE

WŁASNOŚCIOWE M-4 zdecydowanemu — sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń „6451".

g 6451-1

MŁODE małżeństwo poszukuje pokoju z kuchnią. Oferty: Biuro Ogłoszeń „6462".

g 6462-1

KRAKÓW, pokój z kuchnią zamienię na podobne w Białymstoku, Giżycku, Ełku, Grajewie. Jan Miziński, 19-251 Osowiec 1.

g 6466-1

DWIE pracujące panie poszukują niekrępującego pokoju. Tel. 285-76 (po szesnastej).

g 6486-1

M-2 o powierzchni 36 m kwadr. w Łomży zamienię na podobne w Białymstoku. Tel. 15-26-57.

g 6490-1

MŁODE małżeństwo poszukuje mieszkania. Oferty: Biuro Ogłoszeń „6529".

g 6529-1

M-3 w centrum — sprzedam. Oferty wyłącznie z ceną. Biuro Ogłoszeń „6510".

g 6510-1

SAMOCHODY

INSTALOWANIE alarmów sygnalizujących włamanie do samochodu, próbę kradzieży kół, stłuczkę zaparkowanego pojazdu. Słobodzianek, tel. 358-36 (czynny we wtorki po godz. 16).

g 6568-0

„FIATA" 125p (1975 r.) — sprzedam. Nowe Aleksandrowo 47.

g 6456-1

NADWOZIE do „Fiata" 126p — sprzedam. Wiadomość: Sejny, ul. Zawadzkiego 29, tel. 27 lub 248.

Sg 5807-1

„SYRENĘ" R-20, garaż blaszany — sprzedam. Aleja 1000-lecia Państwa Polskiego 35.

g 6445-1

„SYRENĘ" 105 L (1981) — sprzedam. Gagarina 6/110 (po szesnastej).

g 6452-1

„WARSZAWĘ" do remontu lub na części, kompletne błotniki, silnik po kapitalnym remoncie — sprzedam. Grześ Wiktor, w. Fasty 16. Białystok.

g 6468-1

SAMOCHÓD marki „Warszawa" — sprzedam. Białystok, Bema 89 „C" m. 57 (po osiemnastej).

g 6494-1

SAMOCHÓD „Wartburg" 1000 — sprzedam. Białystok, ul. Stawowa 19.

g 6477-1

KAROSERIĘ „Nysy" — tanio sprzedam. Puchalski Jan, Wojeniec, poczta Dziadkowice.

g 6521-1

RÓŻNE

GITARĘ Muzykmaster Bass Fender, perkusję Amati, wzmacniacz 100 W — Vokal 60 W oraz komplet — adapter, magnetofon, radio stereo — japoński — sprzedam. Białystok ul. Bema 89 a, tel. 204-50.

g 6509-1

PKP LOKOMOTYWOWNIA POZAKLASOWA
w Białymstoku

przyjmuje kandydatów:

– **do przyuczenia na stanowisko młodszego maszynisty pojazdu trakcyjnego spalinowego i parowego** – wymagane wykształcenie średnie techniczne o kierunku mechanicznym lub elektrycznym, ogólne, zasadnicze zawodowe,
– **na stanowisko rzemieślnika napraw lokomotyw spalinowych i parowych w zawodzie:** tokarz, spawacz, frezer, elektromonter,
– robotników niewykwalifikowanych,
– stolarzy

Wymogi:

– nie przekroczone 45 lat życia
– I kategoria zdrowia.

Pracownikom zapewnia się:

– wynagrodzenie i dodatki w/g stawek obowiązujących na PKP, wszystkie świadczenia branżowe przysługujące pracownikom kolejowym,
– warunki dalszego podnoszenia kwalifikacji.

Bliższych informacji udziela referat kadr Lokomotywowni, wylot ul. Grunwaldzkiej (dojazd autobusem linii „6"), pokój nr 6 i 10.

k 2898-1

PAŃSTWOWY OŚRODEK MASZYNOWY 13-100 Nidzica, ul. Olsztyńska 24 ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż wymienionych pojazdów:

1. Samochód „Żuk" A-05, nr rej. OLC-389E, rok produkcji 1968. Cena wywoławcza 107.800 zł.
2. Samochód „Żuk" A-05, nr rej. 1150, rok prod. 1970. Cena wywoławcza 112.700 zł.

Przetarg odbędzie się w biurze POM Nidzica dnia 11.VIII. — 12.VIII.1982 r. o godz. 10. W razie niesprzedania pojazdów w I przetargu, II przetarg odbędzie się dnia następnego o godz. 10.

Pojazdy można oglądać codziennie w godz. 10—14 w POM Nidzica przy ul. Olsztyńskiej 24 oprócz dni wolnych od pracy.

Przystępujący do przetargu winien wpłacić najpóźniej w przeddzień przetargu w kasie POM wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej I przetargu lub na konto BGŻ Olsztyn 851019-2091.

POM nie odpowiada za ukryte wady pojazdów oraz zastrzega prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

k 2886-00

PIANINO, organy, perkusję — sprzedam. Gospodarska 21. Białystok.

g 6450-1

JACHT „Bez" z silnikiem — tanio. Białystok, ul. Wesoła 6 m. 49.

g 6464-1

„VERMONĘ" nową — sprzedam. Ul. Szpitalna 35a/6.

g 6482-1

TIUL kupię. Białystok, tel. 218-20.

g 6553-1

PRZYCZEPĘ campingową nową — sprzedam. Tel. 232-62.

g 6571-1

STRAGAN nowy, obudowany, z podłogą, składany w elementach typowych — sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń „6518".

g 6518-1

AGREGAT chłodniczy SAF-35 — sprzedam. Bach. Wschodnia 12 (po piętnastej).

g 6476-1

AGREGAT chłodniczy typ XK 3 L kompletny — sprzedam. Reduta. Kościuki 47 k/Choroszczy.

g 6492-1

SPRZĘT tynkarski (agregat, betoniarkę, sprężarkę) — sprzedam. Białystok, Radzymińska 26 m. 31.

g 6500-1

SPAWARKĘ 220 V, stemple elewacyjne, piec „Kamino" — sprzedam. Kasztanowa 46.

g 6499-1

HYDROFOR 1000 l. — sprzedam, zamienię siatkę ogrodzeniową wysokość 2 m na niższą. Tel. 126-32 (po dwudziestej).

g 6444-1

PAŃSTWOWE GOSPODARSTWO ROLNE
w Bielsku Podlaskim
ul. Mickiewicza 33

zatrudni od zaraz:

– **KIEROWNIKA** fermy tuczu trzody chlewnej **oraz ZOOTECHNIKA** na fermie,
– **DYREKTORA przedszkola** I-oddziałowego.

Wymagane odpowiednie kwalifikacje.
Zapewniamy dobre warunki mieszkaniowe.
Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu. Kosztów podróży nie zwracamy. Na oferty nie przyjęte nie odpowiadamy.

k 2863-1

PRZEDSIĘBIORSTWO SPRZĘTU I TRANSPORTU WODNO-MELIORACYJNEGO w Białymstoku, ul. Elewatorska 11/1 ogłasza PRZETARG OGRANICZONY na sprzedaż:

— samochodu „Star" 3W-244 nr podw. 02853, nr silnika 2448, rok produkcji 1977.
Cena wywoławcza — 147.900 zł

I przetarg odbędzie się w dniu 17 sierpnia 1982 r. o godz. 11 w świetlicy PSiTWM Rejonowej Ekspozytury w Bielsku Podlaskim, ul. Żwirki i Wigury.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się dnia 18 sierpnia 1982 r. o godz 11.

Cena wywoławcza II przetargu zostanie obniżona o 20 proc.

Przystępujący do przetargu ograniczonego winien posiadać zaświadczenie wystawione przez:

a) Wydział Komunikacji Urzędu Wojewódzkiego (Urzędu Miasta stopnia wojewódzkiego) — jeśli pojazd ma być wykorzystany do prowadzenia publicznego ciężarowego transportu drogowego w zakresie nieregularnego przewozu ładunków pojazdami ciężarowymi,
b) Urząd Gminy — jeśli pojazd ma być wykorzystany do innych celów.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy przedsiębiorstwa lub przelewem na konto 805012-1300 w BGŻ O/W w Białymstoku najpóźniej w przeddzień przetargu.

Samochód można oglądać na placu Rejonowej Ekspozytury w Bielsku Podlaskim, ul. Żwirki i Wigury oprócz niedziel i sobót.

Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 2884-1

UWAGA ROLNICY!

Okręgowe Przedsiębiorstwo Obrotu Zwierzętami Hodowlanymi w Białymstoku OGŁASZA TERMINARZ SPĘDÓW KONI na miesiąc sierpień 1982 rok.

KONIE I ŹREBIĘTA RZEŹNE NA EKSPORT

Data	Miejscowość (godz. rozpoczęcia spędu 9.00)
2.08.1982 r.	Dziadkowice, Milejczyce
3.08.1982 r.	Boćki, Grodzisk
4.08.1982 r.	Suchowola, Sokółka
5.08.1982 r.	Rynki, Suraż
6.08.1982 r.	Wyszki, Brzozowo Stare
9.08.1982 r.	Brańsk, Łubin
10.08.1982 r.	Dąbrowa Biał., Sidra
11.08.1982 r.	Korycin
12.08.1982 r.	Michałowo
13.08.1982 r.	Narew
16.08.1982 r.	Dziadkowice, Milejczyce
17.08.1982 r.	Zabłudów, Grodzisk
18.08.1982 r.	Suchowola, Nowy Dwór
19.08.1982 r.	Tykocin, Suraż
20.08.1982 r.	Wyszki, Brzozowo Stare
23.08.1982 r.	Brańsk, Rudka
24.08.1982 r.	Dąbrowa Biał., Janów
25.08.1982 r.	Korycin, Krypno
26.08.1982 r.	Michałowo, Narewka
27.08.1982 r.	Hajnówka, Czyże
30.08.1982 r.	Juchnowiec, Wasilków
31.08.1982 r.	Bielsk Podlaski, Boćki

W każdy wtorek i piątek kupowane będą konie i źrebięta rzeźne na bazach OPOZH w Mońkach i Szepietowie. Na terenie woj. łomżyńskiego i suwalskiego konie i źrebięta rzeźne kupowane będą przy każdym zakupie cieląt.

WAŁACHY ROBOCZE DLA LASÓW PAŃSTWOWYCH ORAZ KLACZE DO HODOWLI

(z licencją i bez licencji)

10.08.1982 r.	Augustów godz. 10.00
11.08.1982 r.	Suchowola godz. 10.00
12.08.1982 r.	Sokółka godz. 10.00
13.08.1982 r.	Mońki godz. 10.00

Wyboru koni na spędach dokonują przedstawiciele odbiorców.

OPOZH BIAŁYSTOK

k 2908-1

TAKSOMETR Halda mechaniczny i Poltax 1 — sprzedam Zimnoch Zdzisław, ul. Antoniukowska 22 m. 22.

g 6514-1

GRZEJNIKI żeliwne — kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń „6565".

g 6565-1

DWUTEOWNIK — szyny — sprzedam. Kopernika 43 A.

g 6488-1

RURY ocynkowane 1,5 cala — sprzedam. Białystok, Lubelska 5

g 6538-1

CEGŁY z rozbiórki 10 tys. i belki — sprzedam. Szymański Leopold Białystok, ul. Pietrowa 33 (Starosielce).

g 6469-1

FORMĘ do kręgów (Ø) 1000, piłę tarczową — kupię. Prowadzę usługi, przyjmę do pracy uczniów, emerytów. Zakład betoniarsko-ciesielski, Wasilków, Rynek 4. Tel. 85-255 Sakowicz.

g 6534-1

POŁ domu murowanego piętrowego — sprzedam. Wiadomość godz. 16 do 17, tel. 276-84.

g 6448-1

DOM drewniany 8x11 — sprzedam pod rozbiórkę. Białystok, Produkcyjna 81.

g 6498-1

DOM jednorodzinny stan surowy, zamknięty w Białymstoku — sprzedam. Telefon 410-820.

g 6455-1

DOM na wsi z dużym ogrodem 30 km od Białegostoku) — sprzedam. Białystok, ul. Kopernika 7 m. 9.

g 6428-1

DOM — sprzedam. Łada Aleksandra, ul. Zaściańska 44.

g 6540-1

DOM piętrowy — sprzedam. Wiadomość: Łomża, ul. Sikorskiego 89.

g 6513-1

WILLĘ w stanie surowym 140 m kwadr. w Białymstoku — sprzedam. Tel. 214-13.

g 6524-1

DOMEK letniskowy nad Jeziorem Rajgrodzkim — sprzedam lub zamienię na mieszkanie własnościowe. Wiadomość: Białystok, tel 344-96

g 6508-1

Państwowe Gospodarstwo Rolne w Węgorzewie Zakład Rolny w Olowniku ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż następujących maszyn:

	Typ	Rok bud.	Nr fab.	Cena wywoławcza
1. Roztrząsacz obornika	RT-41h	1975	40332	34.874
2. Roztrząsacz obornika	RT-41h	1973	26574	37.124
3. Roztrząsacz obornika	RT-41h	1975	43793	41.624
4. Roztrząsacz obornika	RT-41h	1975	33680	33.750

Przetarg odbędzie się dnia 16.08.82 r. o godz. 9 w Zakładzie Rolnym w Olowniku.

Przystępujący do przetargu winni okazać zaświadczenie potwierdzające posiadanie gospodarstwa rolnego oraz wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej do kasy zakładu w dniu przetargu do godz. 8.

Zastrzega się prawo odwołania przetargu bez podania przyczyn.

k 2855-1

DOM, budynki gospodarcze na działce ogrodniczej w Białymstoku — sprzedam. Maria Jakoniuk, ul. Armii Radzieckiej 197.

g 6519-1

DOM drewniany z ogrodem w Białymstoku zamienię na mieszkanie własnościowe M-4 (trzy pokoje). Oferty: Biuro Ogłoszeń „6527".

g 6527-1

WILLĘ, budynek gospodarczy podpiwniczony działka 2100 m — sprzedam. Białystok—Starosielce, ul. Stalingradzka 35.

g 6557-1

WILLĘ nie wykończoną w Białymstoku — sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr „6517".

g 6517-1

WILLĘ z działką (ul. Emilii Plater 9) — sprzedam. Wiadomość: Lublin, Łabędzia 13/3.

g 6502-1

ZAGOSPODAROWANY ogródek działkowy — kupię. Telefon 251-64

g 6579-1

OKAZJA. Gospodarstwo rolne o pow. 10,5 ha wraz z zabudowaniem — sprzedam. Wieś Stacewicze, gmina Wyszki, woj. białostockie.

g 6497-1

GOSPODARSTWO rolne 12 ha — sprzedam. Stefan Dumka, 11-533 Dąbrówka, gmina Orzysz, woj suwalskie.

g 6503-1

SPRZEDAM cebulki i siewkę tulipanów do pędzenia i do gruntu Bogucki, Warszawa, ul. Łamana 2 a, tel. 23-80-15.

k 2878-1

PIECZARKARNIĘ o powierzchni uprawnej 1000 m kwadr. sprzedam lub oddam w dzierżawę. Cena do uzgodnienia. 16-130 Janów, ul. Sokólska 47.

g 6495-1

SIECZKARNIĘ polową do kukurydzy i trawy — sprzedam, Kumiała 6, gmina Korycin.

g 6523-1

KOMBAJN Vistulę sprzedam, stan dobry technicznie sprawny. Walerian Chrulski. Głuszyn 16-503 Krasnopol.

Sg-5808-1

„JAWĘ" 175 (1956 rok) — sprzedam. Mickiewicza 44 „A" m. 21.

g 6484-1

PERUKĘ męską — sprzedam Wiejska 6 „B".

g 6449-1

Wyrazy szczerego współczucia
Kol. MARKOWI KUTESZKO
z powodu zgonu
Ojca
składają:
Kierownictwo i współpracownicy Terenowego Zespołu Lustracji CZSR w Białymstoku.
k 2916-1

Wyrazy szczerego współczucia
Kol. BRONISŁAWOWI RYSZKIEWICZOWI
z powodu zgonu
Matki
składają:
Dyrekcja i współpracownicy z OPGK w Białymstoku.
k 2912-1

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu
Teścia
Kol. JANOWI CHRZANOWSKIEMU
składają:
współpracownicy Zespołu Magazynów Obuwia przy WPHW w Białymstoku.
g 6559-1

Głębokie wyrazy współczucia
Mgr BARBARZE KOŁODZIEJ
oraz
BOGDANOWI KOŁODZIEJOWI
z powodu zgonu
Brata i Szwagra
składają:
Współpracownicy i Dyrekcja Fabryki Maszyn Rolniczych w Czarnej Białostockiej.
k 2920-1

Koledze MICHAŁOWI KUŁAKOWI
szczere wyrazy współczucia z powodu zgonu
Matki
składają:
Współpracownicy Urzędu Miasta i Gminy w Sokółce.
k 2901-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. mgr inż. WERONICE FILIPIUK
z powodu zgonu
Ojca
składają:
Dyrekcja, OOP oraz pracownicy OSChR w Białymstoku.
k 2907-1

Wyrazy szczerego współczucia
Kol. KINDZE SZYMBORSKIEJ-SADOWNICZYK
w związku z tragiczną śmiercią
Syna
składają:
Dyrekcja i współpracownicy Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego w Białymstoku.
k 2910-1

Wyrazy szczerego współczucia
Kol. JÓZEFOWI BIELUCZYKOWI
z powodu zgonu
Ojca
składają:
Dyrekcja i współpracownicy Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego w Białymstoku.
k 2909-1

Wyrazy szczerego współczucia
Kol. KRYSTYNIE SZEKALSKIEJ
z powodu zgonu
Ojca
składają:
Dyrekcja i współpracownicy Wojewódzkiego Zarządu Inwestycji Rolniczych w Białymstoku.
k 2897-1

Wyrazy szczerego współczucia
Kol. WŁADYSŁAWOWI SADOWNICZYKOWI
z powodu tragicznej śmierci
Syna
składają:
Dyrekcja i współpracownicy z OPGK w Białymstoku.
k 2911-1

Wyrazy szczerego żalu i współczucia
RODZINIE
tragicznie zmarłego
Jana Ladzińskiego
składają:
Dyrekcja i współpracownicy ZPP „Pasmanta" Oddział „B" w Grajewie.
k 2914-1

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU
TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki — nieczynny.
Białostocki Teatr Lalek — przerwa urlopowa.

KINA

„Pokój" — „Anna i wampir", prod. polsk., kol. (od lat 18), godz. 16.30 i 20 (ostatnie dni).
„Ton" — „Semurg ptak szczęścia", prod. radz., kol. (b.o.), godz. 11 i 13; „Spluwy i pestki", prod. CSRS (od lat 18), godz. 15.30, 17.45 i 20.
„Syrena" — „Hallo Szpicbródka", prod. polsk., kol. (od lat 15), godz. 15.30, 17.45 i 20 (ostatni dzień).
„Studio" — „Lot nad kukułczym gniazdem", prod. USA, kol. (od lat 18), godz. 15, 17.30 i 20.

KINA W WOJEWÓDZTWACH BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski — „Król Cyganów", prod. USA (od lat 18).
Dąbrowa Białostocka — „Vabank", prod. polsk. (od lat 15).
Hajnówka — „Sindbad", prod. węg. (od lat 18).
Siemiatycze — „Znachor", cz. I i II, prod. polsk. (od lat 12).
Sokółka — „Goń mnie aż cię złapię", prod. franc. (od lat 15).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Millenium" — „Żandarm na emeryturze", prod. franc. (od lat 12).
Łomża „Październik" — „Ćma", prod. polsk. (od lat 18).
Grajewo — „Odrażający, brudni, źli", prod. włosk. (od lat 18).
Kolno — „Ukochana żona", prod. włosk. (od lat 18).
Zambrów — „Maratończyk", prod. USA (od lat 18).

SUWALSKIM

Suwałki „Bałtyk" — „Jenny i Toby wśród dzikich zwierząt", prod. USA (b.o.).
Augustów — „Zemsta po latach", prod. kanad. (od lat 15).
Ełk „Orzeł" — „Manahattan", prod. USA (od lat 18).
Ełk „Polonia" — „Czas Apokalipsy", prod. USA (od lat 18).
Ełk „Zorza" — „Wendetta", prod. franc. (od lat 15).
Giżycko — „Znachor", cz. I i II, prod. polsk. (od lat 12).
Mikołajki — „Wspólnik", prod. franc. (od lat 15).
Olecko — „Sprawa Kramerów", prod. USA (od lat 15).
Pisz — „Nagonka", prod. jug. (od lat 18).
Węgorzewo — „Wujaszek z Ameryki", prod. franc. (od lat 15).

MUZEA

Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu — czynne codziennie w godz. 9—16, w niedziele i święta w godz. 11—19.
Muzea w Białymstoku — nieczynne.
Muzea w Suwałkach — nieczynne

WYSTAWY
W BIAŁYMSTOKU

Galeria „Art" — czynna codziennie (z wyjątkiem sobót i niedziel) w godz. 11—18. Wystawa malarstwa, wyrobów ze srebra i biżuterii mosiężnej okręgu białostockiego, warszawskiego, lubelskiego i łódzkiego.

Radio i TV

RADIO
PROGRAM I

Wiadomości: 0.05, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.05, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 22.00; 1.00 Rybacka prognoza pogody; 1.07 Muzyka nocą; 4.05 Dzień dobry, pierwsza zmiano; 5.05 Zielone studio; 5.59 Komunikat dla górnictwa; 6.10 Muzyka na dzień dobry; 6.40 Prognoza pogody dla rybaków; 6.42 Muzyka na dzień dobry; 7.30 Przegląd prasy; 7.40 Muzyka na dzień dobry; 8.15 Obserwacje, 8.30 Przegląd prasy; 8.45 Żołnierski kwadrans; 9.00—11.55 Lato z Radiem; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.40 Prognoza pogody dla rybaków; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.10 Tu radio kierowców; 13.20 Muzyczne wycinanki; 13.30 Twórcy polskiej piosenki; 13.55 Studio relaks; 14.05 Propozycje do listy przebojów; 14.50 Wiersze Jerzego Harasymowicza; 15.10 Studio Młodych; 16.05 Muzyka i aktualności; 16.40 Polscy artyści w światowym repertuarze; 17.10 Dzień w Polsce; 17.15 Koncert dnia; 18.05 Czas refleksji; 18.30 Muzyka w hiszpańskim kostiumie; 19.30 Z naszej fonoteki; 20.05 Kalejdoskop dnia; 20.30 Koncert życzeń; 21.00 Komunikat energetyczny; 21.05 Kronika sportowa; 21.15 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy; 22.10 Leona Kruczkowskiego drogi do wolności; 22.50 Śpiewa Zdzisława Sośnicka; 23.40—23.59 Jazzowa dobranocka.

PROGRAM II

Wiadomości: 5.30, 7.30, 9.30, 11.30, 13.30, 15.30, 17.30, 18.30, 21.30, 23.30; 5.30 Poranne sygnały; 8.30 Niezapomniane stronice „Pożegnanie z bronią"; 8.45 Aktualności; 8.55 W kilku taktach, w kilku słowach; 9.00 Informacje o programie; 9.05 Język niemiecki dla zaawansowanych; 9.20 Na życzenie słuchaczy; 9.35 Radio Moskwa; 10.00 Teatr Trzech Pokoleń; 10.25 Soliści i kameraliści; 11.00 Najsłynniejsze miasta świata; 11.35 Komentarz zagraniczny; 11.40 Pieśni żniwne ziemi lubelskiej i Podlasia; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.05 Od A do Z polskiej piosenki; 12.30 Kraje i wydarzenia; 12.45 Jak działać sprawnie; 13.00 Wielcy wykonawcy małych form; 13.25 Informacje o programie; 13.35 Ze wsi i o wsi; 13.50 Więcej, lepiej, nowocześniej; 14.00 Album operowy; 14.30 „Niskie latarnie"; 14.50 Indywidualności muzyki rozrywkowej; 15.40 Ludzie i ich pasje; 16.00 Muzyczne intermezzo; 16.20 Nauka praktyce; 16.45 Prawo na co dzień; 17.00 Tylko dwie godziny; 19.00 Kompozytor tygodnia; 19.35 Świat baśni; 20.00 Najpiękniejsza jest muzyka polska; 20.45 Język angielski dla zaawansowanych; 21.00 Recital wieczoru; 21.40—23.50 Wieczór literacko-muzyczny; 21.40 Między życiem a śmiercią; 22.50 „Odyniec" — fragm. pow.; 23.00 Koncert liryczny; 23.40 Poezja na dobranoc.

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00; 7.00 Zapraszamy do Trójki; 8.40 „Włóczywoda" — odc. pow.; 9.03 Zaczynamy we dwoje; 10.00 Wakacje z przebojem; 11.40 Prosto z kraju; 12.00 W tonacji Trójki; 13.00 „Czy powiemy prezydentowi" — odc. pow.; 13.10 Powtórka z rozrywki; 14.00 Lato w filharmonii; 15.30 Omówienie programu popołudniowego i wieczornego; 15.05 Przypominamy zespół „Triumph"; 15.30 Złote lata swingu; 19.00 „Sceny z życia cyganerii" — odc. pow.; 19.30 Mała letnia suita; 19.50 „Włóczywoda" — odc. pow.; 20.00 Studio nagrań; 20.40 Klub samouków; 21.00 Bielszy odcień bluesa; 21.30 Klub samouków; 21.45 Godzina jazzu; 22.45 24 godziny w 10 minut; 23.55—24.00 Północ poetów.

PROGRAM IV

Wiadomości: 6.00, 10.00, 12.00, 15.00, 17.00, 19.00, 22.30; 6.05 Z malowanej skrzyni; 6.30 Program lokalny; 8.00 Poranna serenada; 9.05 Quod libet; 10.05 Opera przez wieki; 10.30 Z muzycznych nagrań bratnich radiofonii; 11.00 „Matysiakowie"; 11.30 Muzyka różnych narodów; 12.05 Wakacje z muzyką; 13.00 Kwadrans literacki; 13.15 Relaks w stereo; 14.30 Z kompozytorskiej teki; 15.05 Panorama literacka; 15.30 Popołudnie melomana; 17.05 Program lokalny; 18.30 Poezja i muzyka; 19.05 Płyta dnia; 19.30 Wieczór w filharmonii; 21.00 Klub stereo; 22.30 Fakty dnia; 22.40 Nocne divertimento; 23.00 Głosy, instrumenty, nastroje.

PROGRAM BIAŁOSTOCKI

6.30 Białostocki Kurier Poranny; 7.15 Listy, sprawy, interwencje — opr. J. Weroniczak; 7.30 Muzyka — śpiewa zespół „Blondie"; 7.45 Nikt nie kocha śmieci — aud. M. Liberadzkiego; 17.05 Co przyniósł dzień; 17.10 Zespół „Teach-Ing" — stereo; 17.25 Żniwna akcja młodych — aud. B. Biesiady; 17.35 Muzyczny telefon — A. Maciorowskiej — stereo.

TELEWIZJA
PROGRAM I

8.50 Żniwa 82.
9.00 Teleferie.
16.25 Program dnia.
16.30 „Krąg" — magazyn harcerzy.
17.00 Dziennik.
17.30 „Janosik".
18.15 „Na pięciolinii".
19.00 Echa stadionów.
19.30 Dziennik.
20.25 Teatr Telewizji „Pierwszy dzień wolności".
22.25 „Świat i my".
22.55 Dziennik.

PROGRAM II

17.25 Program dnia.
17.30 Program lokalny.
18.00 Temat tygodnia.
18.15 „Zdaniem Radnych".
18.40 Program rozrywkowy.
19.00 Program lokalny.
19.30 Dziennik.
20.00 Dobry wieczór tu Interwizja.
21.30 „Gdy samochód rdzewieje" — pr. motoryzacyjny.
21.50 Program rozrywkowy.

W razie wypadku

W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1, tel. biura wezwań 999, tel. informacji pogotowia 222-22.

Ambulatorium Pogotowia, ul. M. Fornalskiej 11, tel. 240-41: internistyczne, pediatryczne, ginekologiczne, stomatologiczne, zabiegowe, rentgen, chirurgia dorosłych — czynne w godz. 19—7, w niedziele i święta całą dobę.

Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5, tel. biura wezwań 410-700 i 990: ambulatorium ogólne; ambulatorium chirurgii dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3a.

Informacja służby zdrowia — tel. 410-605.
Pogotowie MO — tel. 997.
Dyżurne telefony WSW: Białystok — 209-03; Giżycko — 24-56; Ełk — 33-00; Łomża — 46-24.
Straż Pożarna — tel. 998.
Pogotowie Elektryczne — tel. 991.
Pogotowie Gazowe — w godz. 7—15, tel. 363-28, w godz. 15—7, tel. 992.
Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994.
Informacja kolejowa — tel. 910.

APTEKI

Apteka nr 05-007, ul. Wesołowskiego 2, tel. 204-53.
Apteka nr 05-008, ul. Sienkiewicza 53, tel. 362-24.
Informacja o lekach — tel. 219-04.
Informacja o lekach z importu — tel. 310-61.

SZPITALE
DYŻURY CODZIENNE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 — dyżurują oddziały dziecięce: wewnętrzny, laryngologia, chirurgia, reanimacja.
Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 219-06.
Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, tel. 260-21 — dyżuruje oddział zakaźny dorosłych.
Specjalistyczny Onkologiczny ZOZ, ul. Ogrodowa 12, tel. 365-29 i 335-10.

DYŻURY SZPITALI
W DNIU 2.VIII.1982 r.

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 — dyżurują oddziały: chirurgia, reanimacja, laryngologia, okulistyka, neurologia, zakaźny dziecięcy.
Woj. Szpital Zespolony im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, tel. 260-21 — dyżurują oddziały: wewnętrzny i gruźlicy.
Woj. Szpital Specjalistyczny im. M. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawska 15, tel. 357-71 — dyżuruje oddział położniczy.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999, 38-55 oraz 42-71 do 80.
Pogotowie Chirurgiczne, Szosa Zambrowska 1/27, czynne całą dobę.

APTEKI

Apteka nr 45-003, ul. Giełczyńska 1, tel. 32-44.

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01.

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999.

APTEKI

Apteka nr 79-003, ul. Kasprzaka 3, tel. 25-91.

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony, ulica Kościuszki 101, tel. 22-41.

Gazeta Współczesna

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Redaguje Kolegium Adres Redakcji ul. Wesołowskiego 1. 15-950 Białystok, skr. pocz. 193. Telefony: centrala 2-32-41 — łączy wszystkie działy redakcji. Redaktor Naczelny 2-09-35, Zastępca Redaktora Naczelnego 2-11-18, Zastępca Redaktora Naczelnego 3-77-10, Sekretarz Redakcji 2-15-08. Reporterzy 2-23-77. Publicyści 2-11-03. Dział Sportowy 2-23-17. Redakcja nocna 3-46-27 3-74-03. Oddziały Redakcji: Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel. 35-26 i 30-00. Łomża; ul. Świerczewskiego 7. tel 56-97 Wydawca: Białostockie Wydawnictwo Prasowe, 15-950 Białystok, ul. Wesołowskiego 1. Konto: NBP I O/Białystok 5013-4968. Telefony: centrala 2-32-41. Dyrektor 2-11-10. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne w Białymstoku. Ogłoszenia przyjmuje: Biuro Reklam i Ogłoszeń, ul. Wesołowskiego 1, 15-950 Białystok, tel. 2-32-41, wewn. 273 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch" na terenie całego kraju. Ogłoszenia do „Gazety Współczesnej" przyjmują również Oddziały Redakcji: Łomża, ul. Świerczewskiego 7, tel. 56-97 Suwałki, ul. Kościuszki 62, tel. 35-26 Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach: do 25 listopada na styczeń, I kwartał, I półrocze roku następnego i na cały rok następny; do dnia 10 poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego. Cena prenumeraty: miesięczna 87 zł, kwartalna 261 zł. Jednostki gospodarki uspołecznionej, organizacje społeczno-polityczne, instytucje i inne zakłady pracy zlokalizowane w miastach zamawiają prenumeratę w najbliższych Oddziałach RSW „Prasa-Książka-Ruch". Czytelnicy indywidualni wpłacają prenumeratę wyłącznie w urzędach pocztowych i u doręczycieli. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje RSW „Prasa-Książka-Ruch". Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 22, 00-953 Warszawa, konto PKO nr 1531-71 w terminach obowiązujących dla prenumeraty krajowej. Prenumerata ta jest droższa od prenumeraty krajowej o 50 proc. dla zleceniodawców indywidualnych i o 100 proc. dla zlecających instytucji i zakładów pracy. PI ISSN 0137 2422 Nr indeksu 35013

L-3

SPORT SPORT SPORT SPORT

W KRAJU I NA ŚWIECIE

„ESTADIO MODELO"

Wczesnym rankiem w piątek czasu środkowoeuropejskiego, na kompleksie wodnym „Estadio Modelo" w Guayaguil odbyło się uroczyste otwarcie IV Mistrzostw Świata w konkurencjach pływackich — pływaniu, piłce wodnej, pływaniu synchronicznym i skokach do wody. Bierze w nich udział 300 zawodników i zawodniczek z 56 krajów, co jest już pierwszym rekordem imprezy.

Rywalizację o 37 złotych medali rozpoczęły w piątek przedstawicielki pływania synchronicznego, które zaprezentowały figury obowiązkowe w konkurencjach: solowej, duetach i drużynowej.

W Guayaquil rozdano kolejne medale w pływaniu synchronicznym (dwójki) oraz w skokach do wody z trampoliny 3 metrowej. Złoty medal w skokach z trampoliny zdobyła Neyer (USA), wyprzedzając swoją rodaczkę Seufert oraz Juan Chun (ChRL).

Międzynarodowa Federacja Pływacka (FINA) przyznała organizację kolejnych, piątych pływackich mistrzostw świata w 1986 roku — Hiszpanii. W grę wchodzą dwa miasta — Madryt oraz Barcelona.

W programie V Mistrzostw Świata znajdzie się rywalizacja w konkurencjach pływackich, skokach do wody, pływaniu synchronicznym oraz piłce wodnej.

REKORD KOLARZA

Podczas mistrzostw ZSRR, rozgrywanych w Moskwie — **Kopyłow** ustanowił rekord świata w wyścigu na 1 km ze startu lotnego rezultatem 1.00,279. Wynik ten jest o 1,198 sek. lepszy od dotychczasowego rekordu Szwajcara — **Ledermanna**, 22-letni kolarz z Tuły ma na swym koncie 11 tytułów mistrza ZSRR oraz rekordy kraju i świata. Na Igrzyskach Olimpijskich w Moskwie zdobył brązowy medal, a na ostatnich mistrzostwach świata w Brnie wywalczył pierwsze miejsce w sprincie.

INTERTOTO

Zakończyły się rozgrywki piłkarskiego pucharu Intertoto. Z pięciu polskich zespołów najlepiej spisał się Widzew zajmując pierwsze miejsce w grupie drugiej. Na drugim miejscu ukończyli rozgrywki piłkarze warszawskiej Gwardii oraz Pogoni, a na trzecim — Motoru oraz ŁKS Łódź.

WIELOMECZE

W Edynburgu zakończył się czwórmecz lekkoatletyczny Szkocja — Anglia — Polska — Norwegia, w konkurencji mężczyzn. Pierwsze miejsce zajęła reprezentacja Anglii — 229 pkt. wyprzedzając Polskę — 204, Norwegię — 130 oraz Szkocję — 121 pkt.

W Pescarze zakończył się trójmecz lekkoatletyczny juniorów Włochy — Polska — CSRS.

Zwyciężyli lekkoatleci Włoch przed Polską i CSRS. Włochy — CSRS 137:67, Włochy — Polska 125:82, Polska — CSRS 110:96.

W Aix-les-Bains zakończył się trójmecz reprezentacji młodzieżowych Francji, Polski i Szwajcarii. W konkurencji juniorów do lat 21 Francja pokonała Szwajcarię 134:78 oraz Polskę 127:70, natomiast Polska przegrała ze Szwajcarią 85:112. W konkurencji juniorek do lat 20 najlepsze okazały się Francuzki wygrywając z Polską 96:54 oraz ze Szwajcarią 107:50, Polki wygrały ze Szwajcarkami 81:60.

PIASECKI MISTRZEM

W Kaliszu rozegrano w niedzielę wyścig kolarski o indywidualne mistrzostwo Polski na rok 1982. Startowało 124 zawodników z ponad 50 klubów. Na trasie długości 172 km (7 okrążeń) najszybszy był **Lech Piasecki** (Orlęta Gorzów Wlkp) uzyskując czas 3:48.56. Drugie miejsce zajął **Swinoga** (Mazowsze Teresin), a trzecie — **Podwojniak** (Budowlani Wieluń) — obaj w takim samym czasie jak zwycięzca. Kolejne miejsca zajęli: **Zagajewski** (Mazowsze Teresin), **Szurkowski** (Polonez W-wa), **Mierzejewski** (Agromel Toruń).

Ubiegłoroczny mistrz Polski — **Jan Brzeźny** (Dolmel Wrocław) zajął 9 miejsce. Mocne tempo, dochodzące miejscami do 50 km/godz. oraz zmienny wiatr sprawiły, że coraz więcej zawodników zostawało w tyle. Na trzecim okrążeniu prowadziła 11-osobowa grupa, która nad zasadniczym pelotonem uzyskała nawet 5,5 min. przewagi. Spośród uciekinierów dogodny moment do ataku na czwartej pętli, kiedy trasa nieco się wznosiła i wiał przeciwny wiatr, wygrała trójka zawodników — Piasecki, Swinoga i Podwojniak. Zwiększali stopniowo przewagę i nie pozwolili już doścignąć się rywalom.



Inauguracja na raty

Pierwsze zwycięstwa beniaminków

Potknięcie Legii w Katowicach

W Katowicach i Bytomiu nastąpiła w sobotę inauguracja nowej edycji rozgrywek piłkarskiej ekstraklasy. Tego dnia rozegrano tylko dwa mecze, a następne dwa w niedzielę. Pozostałe spotkania odbędą się we wtorek i środę. W inauguracyjnych meczach na uwagę zasługuje zwycięstwo GKS Katowice nad stołeczną Legią 3:1. W drugim meczu Szombierki przegrały z krakowską Wisłą 0:1.

GKS — Legia 3:1

Bramki: dla gospodarzy — Zając w 55 min., Biegun w 78 min. oraz Churaś w 90 min., a dla Legii — Baran w 64 min. Widzów ok. 10 tys.

Pojedynek beniaminka z rutynowanym zespołem ekstraklasy Legią miał dwa oblicza. Pierwsza część meczu bardzo przeciętna. Przy upale niemal „barcelońskim" oba zespoły grały niemal na „stojąco".

Druga część stała na znacznie lepszym poziomie, głównie za sprawą ambitnie i szybko grającego zespołu z Katowic. Po kilku szybkich kontratakach katowiczanie zdobyli prowadzenie. Strzał Zająca zaskoczył bramkarza Legii — Kaźmierskiego. Wojskowi natychmiast ruszyli do kontrataku i w efekcie składnego zagrania Miłoszewicza z Buncolem, Baran zdobył wyrównanie. Wydawało się, że warszawiacy wykorzystają swoje umiejętności i przechylą szalę na swoją korzyść. Iwanicki w 73 min. strzelił minimalnie nad poprzeczką. W ostatnim kwadransie gry, katowiczanie po wprowadzeniu do gry dwóch zawodników: Chursia (za Kąkolewskiego) i Kapjasa (za Grzywaczeskiego) ruszyli do zdecydowanego ataku, uwieńczonego zdobyciem dwóch bramek.

Zwycięstwo drużyny górniczej zasłużone. Legia po odejściu kilku świetnych zawodników nie potrafiła przeprowadzać szybkich, groźnych kontrataków.

ŚLĄSK — LECH 2:1

Bramki zdobyli: dla Śląska Pękala — 2 w 4 i 23 min., a dla Lecha — Krzyżanowski w 87 min. Widzów ok. 10 tys.

Śląsk zwyciężył dzięki szybkiej, odważnej i urozmaiconej grze w pierwszej połowie. Już po 23 minutach gospodarze prowadzili po dwóch wysokiej klasy strzałach Pękali 2:0. Duży udział w wypracowaniu tych bramek miał ruchliwy, energicznie grający — Sybis. Ostre tempo, które narzucili gospodarze, dało jednak o sobie znać w drugiej części spotkania. Piłkarze Lecha wielokrotnie robili „zamek" na polu bramkowym Śląska, ale strzały — Bąka i Ochlewskiego albo trafiały w Kostrzewę, albo chybiały bramki. W końcówce spotkania, po błędzie obrońców Śląska, Lech zdobył gola ze strzału wprowadzonego w drugiej połowie na boisko Krzyżanowskiego. Spotkanie stało na przeciętnym poziomie. Zespół Śląska zagrał lepiej taktycznie i nie pozwolił sobie odebrać zwycięstwa, chociaż piłkarze Lecha mieli 3 świetne okazje do zdobycia bramek, fatalnie jednak pudłowali.

CRACOVIA — ZAGŁĘBIE 2:1

Bramki zdobyli: dla Cracovii — Konieczny w 27 min. oraz Błachno w 78 min. z karnego, a dla Zagłębia — Koczuba w 35 min. Widzów 20 tys.

Inauguracja rozgrywek piłkarskiej ekstraklasy wypadła w Krakowie całkiem okazale i zakończyła się po myśli zarówno piłkarzy jak i licznych kibiców Cracovii, która odniosła zasłużone zwycięstwo poparte bardzo solidnym przygotowaniem do sezonu, dzięki czemu zniwelowała różnicę doświadczenia dzielącą odbywa zespoły.

Gospodarze wyszli na boisko mocno stremowani, ale już wkrótce opanowali grę. W 27 min. jeden z bardziej doświadczonych piłkarzy Cracovii — Konieczny głową celnie strzelił pod poprzeczkę wykorzystując bardzo dobre dośrodkowanie Gacka. Rutynowani sosnowiczanie natarli i w 8 min. później uzyskali wyrównującego gola, po strzale Koczuba.

W drugiej połowie Cracovia jeszcze bardziej przyspieszyła tempo i stworzyła pod bramką gości wiele gorących sytuacji. Bramkarz sosnowiczan — Bęben był jednak tego dnia dobrze dysponowany. W kilku sytuacjach zabrakło „pasiakom" odpowiedniej precyzji w strzałach. Losy meczu zostały rozstrzygnięte w 78 min., gdy szarżującego na bramkę gości — Piskorza obrońcy Zagłębia zatrzymali w sposób niezgodny z przepisami i arbiter podyktował rzut karny. Jego pewnym wykonawcą był Błachno.

SZOMBIERKI — WISŁA 0:1

Bramkę zdobył w 16 min. Wróbel. Widzów ok. 2 tys.

II LIGA

I GRUPA

Olimpia Poznań — ROW Rybnik 3:2 (2:0). Odra Wodzisław — Odra Opole 1:1 (0:0). Zagłębie Lubin — Zagłębie Wałbrzych 1:0 (1:0). GKS Tychy — Arka 2:0 (1:0). Celuloza Kostrzyn — Stilon Gorzów 0:0. Górnik Wałbrzych — Piast Gliwice 2:0 (2:0).

Mecze Arki z Olimpią i Gryfu ze Stalą Stocznia zostały przełożone na inny termin.

II GRUPA

Resovia Rzeszów — Broń Radom 1:1 (0:0). Górnik Knurów — Polonia Bytom 1:2 (1:2). Włókniarz Pabianice — Stal Stalowa Wola 4:0 (3:0). Korona Kielce — BKS Bielsko 2:2 (0:0). Polonia Warszawa — Błękitni Kielce 0:0. Radomiak Radom — Raków Częstochowa 1:1 (0:1). Lublinianka — Hutnik Kraków 3:2 (3:1).

Mecz Avii z Motorem odbędzie się w innym terminie.

K. Jureko podwójną medalistką

Minionej soboty w Rzeszowie zakończyły się pływackie mistrzostwa Polski. W tym letnim spotkaniu najlepszych pływaków startowały 192 zawodniczki i zawodników z 29 klubów. Dobrze w tym gronie zaprezentowała się jedyna białostoczanka należąca do krajowej czołówki — **Katarzyna Jureko** (Jagiellonia) która na co dzień uczy się i trenuje w Szkole Mistrzostwa Sportowego w Raciborzu. Pierwszego dnia płynąc na nietypowym dystansie **50 m st. dowolnym** uplasowała się na trzecim miejscu z czasem 28,26 sek. ulegając **Beacie Zimnej** (Victoria Racibórz) — 28,17 i **Bożenie Dudek** (Stal Mielec) — 28,25 sek.

Ostatniego dnia imprezy białostoczanka wystąpiła na swoim koronnym dystansie — 100 m st. dowolnym. Zrewanżowała się tym razem swoim rywalkom i jako pierwsza z czasem 1.00,20 dopłynęła do mety. Beata Zimna uplasowała się na drugim miejscu — 1.00.22, a trzecia była Wioletta Ormańczyk (AZS AWF Gdańsk) — 1.00,23. (ład)

I akademicki maraton pływacki

Z inicjatywy Studium Wychowania Fizycznego i Sportu oraz Klubu Uczelnianego AZS Akademii Medycznej w Białymstoku odbył się na Jeziorze Rajgrodzkim **I akademicki maraton pływacki** o puchar Rektora AMB. Na starcie stanęło 26 zawodniczek i zawodników. Trasa wiodła po obwodzie akwenu jeziora w Rajgrodzie, ze startem i metą w Tamie. Pływaków dopingowali licznie wypoczywający nad wodą turyści.

W punktacji ogólnej maratonu zwyciężył — **Jarosław Feliński** (Wydz. Farmacji) wyprzedzając — **Mieczysława Silkiewicza** (Wydz. Stomatologii), **Andrzeja Barwijuka** (Wydz. Lekarski), **Martę Felińską** (Wydz. Lekarski), **Michała Sadkowskiego** (Wydz. Lekarski) i **Karola Kwitę** (Wydz. Lekarski). W punktacji kobiet zwyciężyła — **Marta Felińska** wyprzedzając koleżanki z Wydziału Lekarskiego — **Małgorzatę Michałowską, Jolantę Kowalewską i Mirosławę Harhaj.**

Najmłodszym zawodnikiem imprezy był — **Mirosław Otto**, junak z OHP w Grudziądzu, a najstarszym — **Jerzy Kuźmiński.**

Nagrody i puchar wręczał najlepszym rektor AMB, prof. dr hab. — **Jerzy Łebkowski** przy udziale prezesa WFS w Białymstoku — dr **Jerzego Nawary** oraz wiceprezesa WFS — **Kazimierza Kupskiego** i kierownika Studium WFiS AMB — dr **Zbigniewa Wollnego.**

O bezpieczeństwo uczestników maratonu zadbali działacze ZW WOPR. (Ład)

TOTO-LOTEK

I losowanie:

3, 15, 25, 37, 43, 47 dod. 7

II losowanie:

9, 19, 29, 42, 44, 49

Po raz pierwszy

Jagiellonia trzecim zespołem w kraju

Wczoraj w Tarnowie odbyły się dwa mecze decydujące o rozdziale medali w tegorocznej edycji piłkarskich mistrzostw Polski juniorów. W pojedynku o złoto Wisła Kraków pokonała 4:2 (3:0) Bałtyk Gdynia, a w meczu o brązowy medal Jagiellonia Białystok wygrała 4:1 (1:0, 1:1) po pierwszej serii rzutów karnych z Lechem Poznań.

Z dużymi nadziejami na medal wyjeżdżali minionej soboty młodzi podopieczni trenera — **Ryszarda Karalusa.** Białostoczanie w tzw. małym finale tegorocznych mistrzostw spotkać się mieli z juniorami poznańskiego Lecha. Przed meczem trudno było rozstrzygnąć o faworycie pojedynku, bo nasi budowlani mieli wprawdzie w dorobku wicemistrzostwo ubiegłorocznej spartakiady, ale potem tylko kilku z nich grywało w III lidze. Przed wyjazdem paru zawodników było przeziębionych i kontuzjowanych. Z niezbyt więc wesołą miną trener **Karalus** żegnał się z odprowadzającymi ekipę. Atutem rywali był nie tylko starszy wiek, ale i ligowe tradycje. Tak się bowiem składa, że białostoczanie w przeważającej większości są młodsi o rok od przeciwników.

Na boisku budowlani jednak potrafili w pełni wykorzystać swoją ambicję i spore już umiejętności gry zespołowej. W konsekwencji, po stojącym na niezłym poziomie i emocjonującym spotkaniu, Lech został pokonany i po raz pierwszy w historii białostockiego futbolu nasi juniorzy kończą rozgrywki klubowych mistrzostw na trzecim miejscu i wracają do domu z brązowym medalem.

Lechici zeszli z boiska pokonani 4:1 dopiero po pierwszej serii rzutów karnych. W normalnym czasie gry padł bowiem wynik nie rozstrzygnięty 1:1 (1:0). Bramkę dla białostoczan zdobył w 45 min. z rzutu karnego — **Jacek Bayer.** Dogrywka 2 razy po 10 min. nie przyniosła rozstrzygnięcia i sędzia meczu p. **Andrzej Sękowski** z Krakowa zarządził strzelanie rzutów karnych. Skutecznymi ich egzekutorami w ekipie Jagiellonii byli: **Andrzej Ambrożej, Dariusz Bayer, Piotr Maliszewski i Jacek Bayer.**

Brązowe medale dla Jagiellonii zdobyli: **Zbigniew Michalczuk, Wojciech Bałakier, Jarosław Gierejkiewicz, Jacek Bayer, Mariusz Lisowski, Marek Jakoniuk** (od 70 min. **Maciej Kochanowski**), **Jarosław Michalewicz,** (od 50 min. **Dariusz Orłowski**), **Dariusz Bayer, Andrzej Ambrożej, Jarosław Bartnowski, Adam Krystek** (od 75 min. **Piotr Maliszewski**). (ład)

Przegląd opinii CZYTELNIKÓW

Pomimo letniej kanikuły redakcyjna poczta niemal każdego dnia przynosi kilka listów od sympatyków sportu dzielących się z nami informacjami z ich środowisk. Nie brak też komentarzy i uwag o wielkich imprezach. Echa Mundialu wprawdzie cichną, ale futbolowi fani mają już nowe emocje, rusza przecież liga. Na razie I i II, ale za tydzień ta „powiatowa" czyli III.

Nie wszyscy patrzą na sport tylko jako na źródło emocji. Poważna część społeczeństwa, nauczyciele i działacze klubowi chcą m.in. poprzez sport młodzież wychowywać, krzewić w niej szlachetne rywalizacji, dawać młodym ludziom szersze widzenie roli jaką współczesny wyczyn odgrywa w współczesnym świecie. Asumpt do takiego stwierdzenia dał mi list z Harcerskiego Klubu Olimpijczyka przy SP nr 36 w Białymstoku. Komendant Szczepu i szef Klubu — mgr Lech Szargut informuje nas, że podczas szkolnego finału zuchowego wieloboju sprawnych, w którym startują uczniowie z pierwszych czterech klas szkół podstawowych, a składają się nań m.in. bieg sztafetowy, skoki, rzut do celu, tor przeszkód i tzw. piłka skacząca, trzecia IIIa — Agnieszka Włodkowska po dekoracji zwycięzców zgłosiła sędziemu głównemu pomyłkę w obliczeniu wyników i oddała niesłusznie jej wręczony brązowy medal. Powinna go bowiem zdobyć jej koleżanka z klasy Agnieszka Selwestruk. Po wyjaśnieniu sprawy HKOL nagrodził dziewczynkę specjalnym dyplomem „Fair Play". Wręczyła go Agnieszce Włodkowskiej na specjalnym apelu, wychowawczym obu dziewcząt p. Maria Szwarc.

No cóż, pomyłki sędziowskie zdarzają się i podczas olimpiad, a gest zucha jest właśnie tym, czego oczekujemy od sportowców — szlachetnością i uszanowaniem wysiłku rywala.

Dżentelmeńskiej postawy oczekujemy też od przedstawicieli chyba najbardziej dziś na świecie skomercjalizowanej dyscypliny — futbolu. Cieszyły oko sympatyczne gesty wielkich rywali na stadionach Hiszpanii i zamarzyło nam się podobne na polskich boiskach. Zależy to jednak nie tylko od piłkarzy. Waldemar Makarewicz z Ełku tak pisze na ten temat. „Kibice naszego regionu dadą od wielkiej piłki patrzeć będą na emocje III ligi z dużym zainteresowaniem, bo każdy z nas będzie życzył sukcesu swemu zespołowi. W nowym piłkarskim sezonie na razie zabrakło klubowi sympatyków, których działalność na razie jest zawieszona. Ich brak wyjaśni się podczas październikowego, VIII Zjazdu Kibiców w Lublinie. Wszystko jednak wskazuje na to, że kluby prawdziwych kibiców będą miały rację bytu. Np. Mazur Ełk liczy na swoich sympatyków. Sądzę, że nasi kibice nie sprawią zawodu. Będą mogli już wkrótce wykazać się swoim kulturalnym dopingiem, bo przecież z racji małej odległości zechcą zapewne pomagać piłkarzom Mazura na obcych boiskach. Pomogą im zakłady pracy z Ełku, które obiecały autokary dla wiernych sympatyków piłki nożnej. Jako kibic mam w tym miejscu prośbę do władz handlu odpowiednich instancji, aby wprowadziły w dniu meczów całkowity zakaz sprzedaży alkoholu i piwa. Wówczas kulturę na widowni możemy być spokojni. Warto też, aby do określenia „spokój na piłkarskich stadionach" włączyli się energicznie piłkarscy kibice w mundurach, jak to robią przedstawiciele Komendy Miejskiej MO w Ełku. Pamiętajmy, że nasze zachowanie podczas spotkań piłkarskich wpływa w dużym stopniu na ocenę naszego klubu i miasta."

Nic dodać, nic ująć. Cieszyć się tylko wypada, że tak problem kulturalnego dopingu widzą sami kibice.

W innym liście „Kibic doskonały" — Waldemar Makarewicz pisze o sportowych nadziejach ełckiego środowiska przed nowym sezonem III ligi:

„Sympatycy futbolu z Ełku będą wpatrzeni w Mazura, chociaż w naszym mieście panuje przekonanie, że brak drużyn warszawskich spowoduje obniżenie poziomu naszej grupy. U nas za głównego faworyta do drugoligowego awansu uważa się białostockie budowlanych, tzn. Jagiellonię. A i z kim oni mają walczyć o III ligowe punkty? 10 proc. szans na awans daję też piłkarzom Mazura. Swój optymizm opieram na fakcie, że pierwszy zespół prowadzi teraz doświadczony i o tym szczęśliwej ręce szkoleniowiec p. Zbigniew Bania. Powrócił po nadto do pracy w sekcji Zbigniew Rosołowski. Wyjątkowo dużo pomagają też miejscowe Zakłady Mięsne. Do zaangażowania działaczy dodać trzeba i ambicje piłkarzy. Mazura. Wszystko to powinno zaowocować dobrymi efektami..."

Nie mamy i my nic przeciwko temu, aby wreszcie nasz region był reprezentowany w II lidze.

Sprzyjająca wypoczynkowi świeżym powietrzu letnia aura daje możliwość TKKF organizowania wielu rekreacyjnych imprez dla mieszkańców naszych miast i osiedli. Z okazji minionego lipcowego święta odbyło się ich wiele. Działacze Towarzystwa informowali o tym w listach i telefonach. Na co dzień jednak rekreacją bywa różnie. Dobrze sobie z nią radzą ogniska w Szkółce i Ełku, a w Białymstoku w Fastach. Dzięki wieloletniej tradycji i zaangażowaniu takich działaczy jak choćby Marian Bielek, Anatol Koszelew, Bolesław Nowak, Piotr Gawryluk, Grzegorz Jurczuk, Lilia Kwiatkowska, Mirosław Dobrzycki, Anatol Szymczuk i Sławomir Nawrocki — prowadzone są w tym największym na naszym terenie zakładzie, doroczne spartakiady. Do czerwca br. odbyły się finały w dziewięciu konkurencjach jubileuszowej dwudziestej już spartakiady. Ogółem zaplanowano 16 konkurencji. Jak dotąd najlepiej spisują się reprezentanci wydziału Wykończalni wyprzedzając w klasyfikacji drużynowej zespół Administracji i Tkalni Białej. W konkurencjach indywidualnych wśród kobiet na czele rywalizacji miano „najwszechstronniejszej sportowca Fast" prowadzą Danuta Bibułowicz i Ewa Sieńko przed Elżbietą Wróbel i Czesławą Binias. Wśród mężczyzn prowadzą Sławomir Nawrocki przed Bolesławem Nowakiem, Mirosławem Dobrzyckim i Anatolem Koszelewem. Ostatnie finały przed wakacyjną przerwą odbyły się w zakładowym ośrodku w Doktorcach nad Narwią. Grano tam w siatkówkę, rzucano lotkami i grano tem, a także walczono o punkty w trójboju sprawnościowym.

Opr. A. Łozowski

IX OSM

Złote medale kajakarek

W minioną sobotę w przededniu zakończenia w woj. zielonogórskim finałów IX OSM w sportach letnich, startowali tam jeszcze kolarze, hokeiści na trawie i strzelcy. W Łagowie rozdano natomiast medale za konkurencje kajakowe. **Bardzo dobrze spisały się tam dziewczęta z Węgorii oraz z ŁTW Łomża.** Suwalczanki w K-2 na dystansie 500 m płynąc w składzie — **Bożena Książek** i **Marzena Moroz zdobyły** złoto wyprzedzając osadę Orła Piła i ŁTW Łomża płynącą w składzie — **Elżbieta Walewska** i **Teresa Kaczmarczyk.**

Na dwukrotnie dłuższym dystansie, również w K-2, obie **reprezentantki Węgorii** nie dały szans rywalkom i jako pierwsze minęły linię mety, dorzucając drugi złoty medal do dorobku spartakiadowego suwalskiej ekipy.

W **konkurencji K-4 na dystansie 1000 m triumfowała osada ŁTW z Łomży,** ale Agencja Prasowa nie podała składu tej osady. Wiemy tylko, że w pokonanym polu pozostały tak renomowane zespoły jak Zawiszy Bydgoszcz i Skry Warszawa.

Bliżej o występie kajarzy na torze w Łagowie napiszemy po ich powrocie do domu.

(ład)

...i srebro szachisty

W dniach 17—28.07. w **Częstochowie** rozegrane zostały zawody szachowe IX OSM. W czterech turniejach, w kategoriach juniorów i juniorek starszych i młodszych startowało 307 szachistów, a wśród nich reprezentanci Białegostoku i Suwałk.

Najlepiej spisali się nasi zawodnicy startujący w **turnieju juniorów starszych.** Zwyciężył co prawda główny faworyt **Piotr Staniszewski** z Warszawy z dorobkiem 8,5 pkt., ale tuż za nim uplasował się kandydat na mistrza **Dariusz Drzemicki** (Jagiellonia Białystok), który zdobył 8 pkt., a na 4 miejscu **Andrzej Szypulski** (Hańcza Suwałki) również z 8 pkt. Drzemicki wygrał 7 partii, 2 przegrał i 2 zremisował. **Zdobył srebrny medal IX OSM, został wicemistrzem Polski i awansował ponownie do kadry narodowej juniorów.** Sukces naszego młodego szachisty jest potwierdzeniem faktu, iż od lat białostoccy juniorzy należą do ścisłej czołówki krajowej.

Czwarta pozycja w turnieju **Andrzeja Szypulskiego** świadczy zaś o tym, że poziom gry suwalskich szachistów w dalszym ciągu podnosi się.

Niestety w pozostałych turniejach nie osiągnęliśmy sukcesów. W turnieju juniorek młodszych **Dorota Zegarska** (Sejny) zdobyła 7 pkt. a **Alicja Zawadzka** (Jagiellonia) — 6,5 pkt. i uplasowały się około 15—20 miejsca. Nasze szachistki są jeszcze jednak bardzo młode (mają 15 i 13 lat, w turnieju zaś startowały zawodniczki do lat 17) i należy mieć nadzieję, że w przyszłych latach będą walczyć o znacznie wyższe miejsca.

W punktacji województw Białystok zgromadził 12 punktów; **a Suwałki — 8.**

(dk)

Po raz XXIV

Zlot turystów kolejarzy

Przed tygodniem zakończył się w Augustowie (na Lipowcu) XXIV ogólnopolski zlot turystów kolejarzy. Zorganizowała go Dyrekcja Rejonowa Kolei Państwowych w Białymstoku i zakładowe koło PTTK. Zloty te, organizowane od wielu lat, w różnych zakątkach naszego regionu, cieszyły się wśród kolejarzy zawsze dużą popularnością.

W tegorocznej imprezie uczestniczyło ponad 400 osób z ośmiu okręgów PKP. Ponieważ ilość miejsc była ograniczona przyjechali do Augustowa tylko najbardziej wytrwali sympatycy czynnego wypoczynku nad wodą i działacze zakładowych kół PTTK.

80 kilkuosobowych drużyn przebyło szlaki turystyki kwalifikowanej w Puszczy Augustowskiej. Wśród nich było 60 kajakarzy, 40 cyklistów, ponad 285 piechurów. Najbardziej przypadł kolejarzom do gustu szlak pieszy **Blizna — Szczerba — Goła Zośka — Augustów — Lipowiec —** o długości ponad 16 km.

W czasie zlotu prowadzone były zajęcia rekreacyjno-sportowe m.in. takie jak siatkówka, przeciąganie liny, rzuty lotką, ringo, podnoszenie ciężarka oraz konkurs krajoznawczy pt. **„Co wiesz o Ziemi Suwalsko-Augustowskiej?".**

W punktacji okręgów zwyciężyła **Wschodnia DOKP Lublin** przed **Zachodnią DOKP Poznań, Pomorską DOKP Szczecin i Centralną DOKP Warszawa.** (ład)

Kolarskie czwartki

W miniony czwartek na bieżni stadionu Ogniska w Starosielcach w kolejnej imprezie z cyklu „Kolarskie czwartki" wśród chłopców niezrzeszonych (grupa starsza) zwyciężył — **Dariusz Żukowski** przed Andrzejem Kamińskim i Wojciechem Hajduczykiem. W grupie młodszej triumfował — **Dariusz Milewski** przed Tomaszem Rutkowskim i Lesławem Kamińskim.

Po lipcowych występach, wśród chłopców starszych, prowadzi — **Andrzej Kamiński** — 16 pkt. przed **Dariuszem Żukowskim** — 13 pkt. i **Andrzejem Baranowskim** — 11 pkt. W grupie młodszej na czele jest — **Dariusz Milewski** — 24 pkt. przed **Tomaszem Rutkowskim** — 15 pkt. i **Adamem Rutkowskim** — 13 pkt.

Kolejna impreza z tego cyklu odbędzie się 5 bm. o godz. 16.

(ład)

16 sierpnia na stadionie Polonii

Pożegnanie z bieżnią Ireny Szewińskiej

Za kilkanaście dni rozegrana zostanie na stadionie warszawskiej Polonii interesująca impreza lekkoatletyczna, pomyślana przede wszystkim jako oficjalne pożegnanie Ireny Szewińskiej. Jak zapewne wszyscy pamiętają ta fenomenalna lekkoatletka, zdobywczyni siedmiu medali olimpijskich, wielokrotna rekordzistka świata, mistrzyni Europy i oczywiście naszego kraju po raz ostatni wystąpiła na Igrzyskach Olimpijskich w Moskwie. Od startu w Moskwie minęły już dwa lata. Wówczas Irena Szewińska zapowiedziała, że nie wystąpi na bieżni i dopiero teraz 16 sierpnia odbędzie się pożegnanie wielkiej sportsmenki z publicznością.

Opowiedzieć o Irenie Szewińskiej bez popadnięcia w banał jest szalenie trudno. Dlatego spróbuję o sprawach, które dają minimalną szansę ratunku reporterowi i taką samą nadzieję, iż opowie się o niej coś ponad przeciętność. Słowem inaczej.

Pierwszy raz rozmawiałem z Ireną Szewińską podczas mistrzostw Polski CRZZ, które odbyły się w 1965 w Białymstoku.

Wtedy zapytałem jak zaczęła się jej sportowa pasja i pierwsze sukcesy? Opowiedziała o warszawskim Liceum Ogólnokształcącym im. Henryka Dąbrowskiego, jak mając 15 lat skoczyła wzwyż 138 cm i uzyskała w biegu na 60 m — 8,3 sek. Pierwsze medale zdobywała w międzyszkolnych zawodach, podczas warszawskiej olimpiady młodzieży i mistrzostw Polski młodzików w Łodzi. Szybko jednak zabawa w sport przestała przypominać beztroski trening. Pod opieką Andrzeja Piotrowskiego rozpoczęła sportową edukację. Od początku swoje losy związała ze stołeczną Polonią. Klubowi temu pozostała wierna do końca kariery. Start 18-



letniej maturzyski na Igrzyskach w Japonii przerósł najśmielsze oczekiwania fachowców i mile zaskoczył sympatyków sportu.

Potem kilkakrotnie rozmawiałem z nią o jej kolejnych triumfach. Irena Szewińska okazała się prawdziwym fenomenem. Zadziwiała szybkością również dwanaście lat później, podczas swojej czwartej olimpiady w Montrealu. Zawsze byłem zafascynowany postacią o niezwykłych predyspozycjach i tak silnej osobowości, iż udało się jej bez wstrząsów przeżyć lata publicznej adoracji, fruwania na ramionach, słowem tego wszystkiego co mąci umysły i charaktery wielu ludzi, w tym ludzi wybitnych. Na takie patrzenie złożyły się różne obserwacje, czasem drobne i wydawałoby się nieistotne. W sumie jednak składające się na obraz człowieka — być może niepełny, ale niezwykle frapujący.

W drodze do Lipska na eliminacyjny mecz piłkarski Polska — NRD rozmawiałem z Januszem Szewińskim. Wtedy próbowałem zgłębić tajemnicę sportowej niepowtarzalności p. Ireny. Nie bardzo mi się to udało. Obalony został przy tej okazji mit, który ma to do siebie, iż przylega do ludzi wybitnych, jakby na przekór im samym. O Szewińskiej mówi się w kuluarach, że ona mogłaby do wszystkich swoich zwycięstw dojść sama. Każdy zdrowo myślący trener doskonale pojmował fenomen kryjący się w tej szczupłej sylwetce.

Wówczas w autokarze opowiedział jak chętnie zdecydował się na przejęcie szkoleniowej kontroli nad swoją żoną. Trzeba dodać, że Janusz Szewiński podczas studiów na AWF biegał 400 m przez płotki, zaliczając się do krajowej czołówki. Wiedział, może najlepiej ze wszystkich, jak mało potrzeba, aby żonę prowadzić od medalu do medalu. Mógł bez najmniejszej trudności przejąć te obowiązki o kilka lat wcześniej, gdyby mu faktycznie na tym zależało. Małżeństwem zostali w r. 1967, a szkoleniowym duetem dopiero w r. 1972 po Igrzyskach w Monachium. Właśnie wtedy pani Irena trenowała sama, co wcale nie oznaczało w jej przypadku bezradności. W chwili rozpoczęcia samodzielnej pracy treningowej cała działalność sportowa sprowadzona została na grunt rodzinny — z jednej strony sprawy domu podporządkowane lekkiej atletyce, z drugiej — ta lekka atletyka musiała podporządkować się do domu. Irena Szewińska nie lubiła zgrupowań — wyjeżdżała tylko na te, na które musiała, aby roczny cykl szkoleniowy realizowany był zgodnie z planem. Niechętnie opuszcza rodzinę. Lubi spokój, ciszę, stabilizację. Lubi samotne treningi w naturalnym środowisku. Największą przyjemność sprawiała jej obecność na tych treningach kogoś bliskiego. Właśnie dlatego dziś często biegają razem. Biegają po lesie — niedaleko własnego domu na krańcach Warszawy. Często w towarzystwie Andrzejka, na obrzeżu ruchliwego miasta, lecz z dala od tłumów. Zadowolona, iż robi to, co kiedyś tak bardzo pokochała.

LESZEK TARASIEWICZ
Fot. Z. Zaremba